Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 52

Drobne ogłoszenia 50 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane“ zł. 0·25— wiersz milimetrowy po kronice zł. 0·40 — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zł. 0·50 — Za skład tabelaryczny, kombinowany 80 proc.

50 groszy kosztuje drobne ogłoszenie w „Gońcu“.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 3·60 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Telef. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, — Kraków Nr. 404.100.

MARZEC

4

Środa

Dziś 4 Kazimierza
jutro 5 Teofila b., Bogum.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachod o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8 m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Po śmierci Prezydenta Rzeszy.

Berlin. (AW.) **Na życzenie prez. Eberta zwłoki jego spoczną w rodzinnem mieście Heidelbergu. Wyprawienie zwłok z pałacu i oficjalny pogrzeb odbędzie się we środę, poczem nastąpi eksportacja zwłok do Heidelbergu, gdzie prezydent zostanie pochowany. Przy wyprowadzaniu zwłok na dworzec kolejowy anheltzki wygłosi mowę kanclerz Luther, poczem Reichswera odda honory.**

W nocy z soboty na niedzielę przewieziono zwłoki zmarłego do pałacu przy Wilhelmstrasse. Przy przewożeniu zwłok wzięło udział tysiące publiczności. Do pałacu ciągnęły się kordony policji, a przed pałacem stał korpus republikański z pochodniami. W poniedziałek zwłoki wystawione są na widok publiczny w gabinecie przyjęć.

Głosy prasy o zmarłym prezydencie Ebercie

Berlin. (AW.) **Wśród głosów prasy prawicowej o zmarłym prezydencie Ebercie, „Lokal Anzeiger“ pisze, że Ebert usiłował stać poza interesami partji, co nie zawsze udawało mu się. „Taegliche Rundschau“ uznaje dobrą wolę zmarłego dla dobra narodu niemieckiego. „Deutsche Zeitung“ pisze, że nawet nad grobem zmarłego przeciwnika nie można wyrazić słów pojednania ani przebaczenia. Wyraża nadzieję, że oni zdołają naprawić to, co inni, a więc i Ebert zepsuli. „Kreutz Ztg.“ przyznaje, że okres prezydentury Eberta należał do najcięższych w życiu narodu niemieckiego. „Deutsche Allgemeine Ztg.“ wyraża się o zmarłym z uznaniem.**

Paryż. (AW.) **Śmierć prezydenta Eberta zaskoczyła niespodziewanie tut. prasę, która jest jak gdyby zbitą z tropu, a jej komentarze sprzeczne. Zgodnie jednak wszystkie dzienniki podnoszą, że w prezydencie Ebercie konstytucja weimarska straciła swój filar i może runąć w gruzy. Nie pozostanie ona bez wpływu na stosunki międzynarodowe i może wywołać bardzo poważne następstwa.**

Socjaliści w obronie koncesyj żydowskich.

Dnia 27 grudnia ub. r. wyszło rozporządzenie Prezydenta Rzpltej w przedmiocie rewizji uprawnień (koncesyj) na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym. Główne punkty rozporządzenia są następujące: 1) Wszystkie dotyczące koncesje zostaną cofnięte w przeciągu dwóch lat z sześciomiesięcznem wypowiedzeniem. 2) Koncesje mają być udzielone inwalidom, emerytom, urzędnikom państwowym oraz wdowom i sierotom, a w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie mogą pozostać w rękach dotychczasowych właścicieli.

Po wydaniu tego rozporządzenia wśród koncesjonarjuszy dotychczasowych powstał niepokój, i ze wszech stron czynione są z tego obozu bardzo energiczne starania w celu uchylenia mocy obowiązującej tego rozporządzenia.

Oczywiście przeciw rewizji koncesyj wystąpili w pierwszym rzędzie żydzi. W „Nowym Dzienniku“ jeszcze przed wydaniem rozporządzenia, już w grudniu pojawił się artykuł pt. **„Nowy zamach na byt tysięcy rodzin żydowskich“**. Wymowny ten tytuł stwierdza, iż posiadaczami koncesyj do chwili obecnej są **tysiące rodzin żydowskich.**

Koncesja jest własnością państwa. Państwo, udzielając ją jakiejś osobie, czyni ją nietylko uprzywilejowaną w stosunku do tych, którzy koncesji nie posiadają. Koncesja ta jest równocześnie możnością łatwego zarobkowania na życie. Wychodząc z tego założenia trudno zostawiać dotychczasowy stan koncesji bez zmiany, gdyż jest on połączony z największą krzywdą polskiego społeczeństwa.

Państwo Polskie ma swem gronie licznych obywateli, którzy specjalnie dla kraju się zasłużyli. Ludzie ci potrzebują dziś pomocy, a państwo ma w stosunku do nich obowiązek wdzięczności. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by państwo miało zapomnieć o tysiącach inwalidów, wdów i sierót po poległych w obronie Ojczyzny i przywileje miało zostawiać w rękach tych, którzy byli uprzywilejowani przez rządy zaborcze. Rozporządzenie przeto Prezydenta ze stanowiska słuszności, sprawiedliwości i praworządności ma wszelkie uzasadnienie i powinno być bezwarunkowo utrzymane. Przeciwko temu rozporządzeniu Prezydenta, — jak już wspomnieliśmy — wystąpili posłowie koła żydowskiego w Sejmie, broniąc koncesyj „tysięcy rodzin żydowskich“. Dnia 20 stycznia br. postawiło koło żydowskie w Sejmie wniosek o zniesienie rozporządzenia. Na komisji skarbowej wniosek ten referował żyd poseł dr. Hausner. Walka toczyła się dość długo, bo wpływy żydowskie niestety były dość silne. **Dzięki jednak zdecydowanemu stanowisku posłów Związku Ludowo-Narodowemu, udało się w ostatnim czasie wniosek żydowski obalić, czyli komisja większością głosów stanęła po stronie rozporządzenia Prezydenta.** W walce tej ciekawe stanowisko zajęli polscy socjaliści, który afiszują się wszędzie jako **jedyni opiekunowie polskich inwalidów. Otóż przeciw głosom większości przemawiali w komisji socjaliści posłowie żyd. dr. Diamand i poseł Moraczewski.** Poseł Diamand rzucił nawet pod adresem tych, co głosowali za odrzuceniem wniosku żydowskiego taki zwrot: — jak dziś wydziedzicza się koncesjonarjuszy bez odszkodowania, tak socjaliści i on będą głosowali za wydziedziczeniem z morgów. Większość jednak groźby p. Diamanda się nie ulękła, a nad porównaniem rewizji koncesyj i wydziedziczania z ziemi przeszli posłowie Zw. Lud. Nar. do porządku dziennego. Ziemia bowiem jest prywatną własnością danego właściciela, a koncesja jest własnością państwa; koncesjonarjusz jest tylko dzierżawcą własności państwowej. Tyle p. Diamand jako żyd. Drugi zaś socjalista p. Moraczewski dobrowolnie zgłosił się do obrony stanowiska żydowskiego na niekorzyść inwalidów przed plenum sejmowem. Ten fakt wykazał dowodnie, że partja socjalistyczna, mając do wyboru interes żydów i inwalidów z całą bezwzględnością poparła żydów. Walka jednak o koncesje nie skończona. Do Warszawy zaczynają masowo zjeżdżać dotychczasowi posiadacze koncesyj i silny nacisk wywierać na rozmaite stronnictwa sejmowe, by przeprowadzić w rozporządzeniu Prezydenta pewne zmiany.

Nie przeczymy, że nagłe wyrzucenie dotychczasowych koncesjonarjuszy na bruk, mogłoby być w skutkach przykrem i niepożądanem, ale

nie w tem tkwi sedno tej ważnej sprawy. Setki dotychczasowych koncesjonarjuszy, dorobili się olbrzymich majątków, część zaś obok koncesji prowadzi inne jeszcze przedsiębiorstwa i chyba słuszną jest rzeczą, by tym koncesje natychmiast odebrać i na rzecz inwalidów, sierot czy wdów po urzędnikach państwowych. Zaznaczyć musimy, że jeżeli dotychczasowy koncesjonarjusz był lojalnym obywatelem państwa, nieraz nawet zasłużonym, a koncesja jest jedynym jego i jego rodziny środkiem utrzymania, to odebranie mu koncesji byłoby jaskrawą niesprawiedliwością. Koncesyj posiada państwo, według wykazu z grudnia 1923 r. następującą ilość: wódczanych 35.708, tytoniowych 38.400, sacharyna 2.112, sól 1.205, razem 77.425. Ta ilość koncesyj wymownie świadczy o tem, że wielu zasłużonym obywatelom pozbawionym dziś możności zarobkowania może państwo zapewnić chleb codzienny bez potrzeby obciążania skarbu. I dlatego Zw. Lud. Nar. dołoży wszelkich starań, by z tego dobra państwowego korzystali w pierwszym rzędzie ci, którzy ponieśli wiele ofiar przy budownie naszej niepodległości.

J. M.

SPRAWA UDZIAŁU STRONNICTW W KOMISJACH SEJMOWYCH PRZYBIERA POMYŚLNY ZWROT.

Warszawa. (Tel. wł.) 3 bm. Sprawa podziału miejsc w komisjach, która znajduje się na porządku dziennym posiedzenia Sejmu we wtorek nie będzie prawdopodobnie rozpatrywana, albowiem toczą się w dalszym ciągu rokowania pomiędzy stronnictwami. Przebieg tych rokowań jest korzystny i zdaje się, że na tej drodze uda się osiągnąć porozumienie. Rokowania te obejmują trzy zagadnienia: 1) podział przewodnictw w komisjach, 2) skład osobisty komisyj, 3) prawo blokowania się stronnictw pomiędzy sobą.

NARADY NAD BUDŻETEM M. S. WOJSKOWYCH ZAKOŃCZONE.

Warszawa. (Tel. wł.) 3 bm. Sejmowa komisja budżetowa prowadziła wczoraj dalsze rozprawy szczegółowe nad budżetem Ministerstwa spraw wojsk. Dziś przyjdzie pod obrady albo budżet Min. kolei, albo budżet Min. skarbu.

RATYFIKACJA POCZTOWEJ KONWENCJI MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 3 bm. Wczoraj nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencyj pocztowej i telegraficznej między Polską a Rosją. Wymiany dokonali ze strony rządu polskiego minister spraw zagran. Skrzyński, ze strony rządu sowieckiego pos. Wojkow. Od 17 marca br. rozpoczyna się normalna wymiana listów i depesz pomiędzy Polską a Rosją. od dnia 2 maja wymiana paczek i listów pieniężnych. Przekazy pocztowe na pieniądze na razie nie wchodzą w rachubę.

ZJAZD KÓŁEK ROLNICZYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT). Jutro rozpoczynają się tu obrady zjazdu przedstawicieli kółek rolniczych centralnego Towarzystwa rolniczego. Obrady potrwają przez dwa dni.

OLBRZYMIE WŁAMANIE DO BANKU W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT). Niewykryci sprawcy rozbili nocy dzisiejszej dwie kasy ogniotrwałe filji banku dla handlu i przemysłu przy ulicy Żabiej i zrabowali 16.000 złotych i 1000 dolarów.

POLSKO-NIEMIECKIE ROKOWANIA HANDLOWE

Warszawa. (PAT). W dniu 2 marca br. zostały ponownie w Berlinie podjęte rokowania handlowe polsko-niemieckie. W dniu 28 bm. wyjeżdża do Berlina delegacja polska z przewodniczącym p. Stanisławem Karłowskim na czele. Drugi delegat rządu p. Henryk Tennenbaum, dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu uda się do Berlina w najbliższym tygodniu. Wraz z panem Karłowskim wyjeżdżają członkowie delegacji polskiej dr Juljusz Trabert z ministerstwa spraw zagranicznych, pełniący jednocześnie funkcje sekretarza delegacji oraz p. Aleksander Rindmnana z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu.

TERROR SOCJALISTYCZNY W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego wydarzyły się charakterystyczne zajścia. Jeszcze przed posiedzeniem frakcja socjalistyczna w specjalnej deklaracji wystąpiła przeciwko posłowi Honfeldowi, zarzucając mu, że był właścicielem domu publicznego, że jest nikczemnym i podłym człowiekiem, że rzucił obelgę na umierającego prezydenta Eberta. Na posiedzeniu Honfeld próbował si ębronić, ale lewica nie dała mu mówić. Nastąpiła gwałtowna wymiana zdań. Zanosiło się na bójkę a posłowie socjalistyczni chcieli ściągnąć Hohnfelda z trybuny. Przewodniczący przerwał posiedzenie, ale kiedy je otworzył ponownie socjaliści nie dali Hohnfeldowi mówić. Poraz drugi zamknięto posiedzenie, które odłożno wreszcie do przyszłej środy. Po drugiem zawieszeniu posiedzenia pos. komunistyczny Leschmiesky wszedł na fotel przewodniczącego i otworzył posiedzenie ludowe w sprawie bezrobotnych, udzielając głosu posłowi Lascheskiemu. Galerja biła oklaski. Dopiero policja po opróżnieniu galerji położyła kres tej zabawie. Wskutek tych zajść „Danziger Allgemeine Ztg." woła na alarm i oświadcza, że terror socjalistyczny może doprowadzić Gdańsk do ruiny.

Kandydaci na prezydenta Rzeszy.

Berlin. (AW.) **W kołach politycznych twierdzą, że ma nastąpić natychmiastowe zwołanie Reichstagu, który zadecyduje, kto ma objąć prowizorycznie obowiązki prezydenta aż do nowych wyborów. Na stanowisko to wysunięty zostanie prawdopodobnie kanclerz dr. Luther.**

Według wiadomości z Berlina koła prawicowe wysuwały na prezydenta b. Kronprinza. Wiadomość ta wywołała w kołach lewicowych niemieckich wielkie poruszenie.

Wiedeń. (PAT.) 1 bm. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: **W kołach republikańskich uważają za najodpowiedniejszego kandydata na stanowisko prezydenta republiki byłego kanclerza Marksa. W pierwszem głosowaniu będą stronnictwa głosowały prawdopodobnie na swych własnych kandydatów, natomiast w drugiem głosowaniu cały blok republikański nie wyłączając socjalnych demokratów będzie głosował na Marksa. Wybór nowego prezydenta nastąpi, jak słychać, już za pięć tygodni. Wybór będzie przeprowadzony w ten sposób, że za wybranego w pierwszem głosowaniu będzie uznany ten kandydat, który otrzyma absolutną większość wszystkich głosów. W razie, gdyby pierwszy wybór nie dał absolutnej większości odbędzie się za dni 14 drugi wybór, w którym decydować będzie większość względna.**

WYBORY NOWEGO PREZ. RZESZY ODBĘDĄ SIĘ 26-GO KWIETNIA.

Berlin. (Tel. wł.) 3 bm. **Wybór prezydenta Rzeszy ma się odbyć 26 kwietnia. Dr. Luthe będzie kandydował, jako mąż zaufania partji prawicowej. Dr. Marks będzie kandydatem centrum, demokratów i socjalistów. Komuniści mają stawiać własnego kandydata.**

KONDOLENCJE RZĄDU POLSKIEGO Z POWODU ŚMIERCI EBERTA.

Warszawa. (PAT). **Dzisiaj w godzinach południowych p. minister Skrzyński w towarzystwie dyrektora protokoł uzłożył wizytę kondolencyjną p. charge d'affaires niemieckiemu z powodu śmierci prezydenta Eberta. O tej samej porze szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. Lanc złożył wizytę kondolencyjną w imieniu p. Prezydenta Rzpltej.**

WŁOCHY OGŁOSIŁY OŚMIODNIOWĄ ŻAŁOBĘ Z POWODU ŚMIERCI EBERTA.

Wiedeń. (PAT). „Sonn und Montags Zeitung" donosi z Rzymu: Z powodu śmierci prezydenta Eberta zarządził król włoski wczoraj ośmiodniową żałobę dworską i wysłał do kanclerza Luthera telegram kondolencyjny. Również kardynał Gaspari wysłał w imieniu Papieża do kanclerza niemieckiego telegram kondolencyjny.

POS. OLSZEWSKI U KANCLERZA RZESZY.

Berlin. (PAT.) 1 bm. Dziś wieczorem około godz. 6-tej wieczorem pos. min. Olszewski został przyjęty przez kanclerza Rzeszy, któremu złożył kondolencję w imieniu P. Prezydenta Rzpltej oraz Rządu polskiego. Następnie udał się pos. Olszewski do sekretarza stanu Meissnera, szefa kancelarji prezydenta republiki, któremu złożył w imieniu Prezydenta Rzpltej Polskiej i Rządu polskiego kondolencję dla rodziny zmarłego.

SPRAWA ROZBROJENIA W KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż. (AW.) Konferencja ambasadorów, której termin był na dzisiaj wyznaczony, odbędzie się dopiero jutro. Ambasadorowie otrzymali już odpis raportu międzynarodowej komisji kontrolującej i sprawozdanie wersalskiej komisji wojskowej. Na jutrzejszej konferencji ambasadorów nie będzie roztrząsana sprawa ogłoszenia raportu komisji kontrolującej, gdyż zajmą się nią rząd francuski, angielski i belgijski na specjalnej konferencji.

TAJEMNICZA CHOROBA MUSSOLINI'EGO.

Wiedeń. (AW.) „Wiener Allg. Ztg." donosi z Rzymu, że lekarze Mussolini'ego odmawiają odpowiedzi na zapytanie, kiedy wogóle włoski prezydent ministrów będzie mógł objąć na nowo urzędowanie. Do Mussolini'ego prócz lekarzy ma tylko dostęp jego prywatny sekretarz. Wbrew pogłoskom, że Mussolini przechodzi lekką influenzę, stwierdzają, że choroba jego ma charakter poważny. Z jednej strony opowiadają o ataku apoplektycznym, z drugiej zaś, że Mussolini od następcy tronu, który jest jego antagonistą, otrzymał postrzał.

MILLERAND O POLITYCE FRANCJI.

Marsylja. (PAT.) 1 bm. W przemówieniu swojem wygłoszonem na bankiecie Millerand wyłuszczył program unji narodowej polegający na dążeniu do pokoju i porządku na udzieleniu pomocy Polsce w razie niebezpieczeństwa na walce z niebezpieczeństwem zewnętrznem i finansowem. Aprobując przemówienie Herriota z dnia 28 stycznia. Millerand powiedział: Podczas dyskusji nad sprawą pokoju pamiętać należy Francji, że sztylet znajduje się o centymetr od jej serca. Następnie Millerand wyraził ubolewanie z powodu redukcji czasu służby wojskowej jakoteż z powodu uznania Sowietów, obawiając się z ich strony podstępu. Millerand żałuje również zerwania z Watykanem, które nastąpiło bez uprzednich rokowań. Poruszając następnie sprawy finansowe, Millerand oświadczył, że walka o franka może się zakończyć zwycięstwem jedynie przez wzmocnienie produkcji. Były prezydent wzywał następnie do poczynienia wysiłków, aby drogą prowadzącą ku temu została przebyta jak najprędzej i zakończył: Zaprzestańmy waśni między sobą i zawrzyjmy rozejm wewnętrzny.

LLOYD GEORGE NA WIDOWNI.

Londyn. (AW.) Lloyd George zdołał przeforsować swój projekt, aby w przyszły czwartek odbyła się w Izbie gmin wielka debata nad kwestją rozbrojenia i bezpieczeństwa, który minister spraw zagranicznych Chamberlain złoży deklarację o stanowisku rządu. Lloyd George zabierze również głos w tej sprawie.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI W FILADELFJI.

Nowy Jork. (AW.) Trzęsienie ziemi, które tu odczuto, było najsilniejszem na kontynencie amerykańskim od roku 1755. Ludność w panicznym strachu opuszczała swoje mieszkania. W redakcji „News Jork World", która się mieści na 20 piętrze można było stwierdzić trzykrotne silne wstrząśnienie, cała żelazna konstrukcja budynku zachwiała się. Najgwałtowniejsze wstrząśnienia odczuto w Filadelfji, Baltimore, Chicago, Bostonie i Kanadzie o godz. 9 20 wieczór.

TRZĘSIENIE ZIEMI W STANACH ZJEDN.

Nowy Jork. (PAT.) 1 bm. Trwające przez dwie minuty wstrząśnienia podziemne dały się odczuć w Nowym Jorku i na przedmieściach jakoteż w rozmaitych stanach i w Montrealu.

ZE SPORTU.

WISŁA—I. F. C. (Katowice) 3:1 (1:1). Pierwsze poważniejsze spotkanie w tym sezonie. Drużyna katowicka przedstawia typowy zespół niemiecki, cechuje go ostra gra, szybkość kombinacji i gra główkami. Liczne jednak braki techniczno-taktyczne w dużej mierze umniejszają wartość tej prawdziwie bojowej jednostki. Wisła wystąpiła do zawodów z 2 rezerwowymi graczami; zauważyć się daje stała poprawa w formie mistrza naszego okręgu. Zawody, które zapowiadały się w pierwszych minutach bardzo interesująco, a prowadzone przez cały przeciąg gry ostro i w błyskawicznym tempie, popsuł zupełnie nieudolny sędzia, co tak dalece obie drużyny zraziło, iż w czasie pauzy zmieniły sędziego, którym był trener Wisły p. Schlosser, wywiązując się ze swego zadania bardzo dobrze, i zupełnie bezstronnie. Pierwszą bramkę uznał przed pauzą sędzie zupełnie niezasłużenie, druga przeciw Wiśle padła z rzutu wolnego, w czym winę ponosi słaby w dniu tym bramkarz Kiliński.

CRACOVIA—ZWIERZYNIECKI K. S. 5:0 (3:0). Łatwe zwycięstwo Cracovii nad B-klasowym przeciwnikiem.

MAKKABI—OLSZA 1:1 Zawody drużyn, które zmieniły się w klasie A.

SPARTA—URANIA. 2:2 (0:2).

Przegląd prasy.

Po śmierci Eberta. — Milczenie „Naprzodu“. — Komunizm w Anglji. — Konsolidacja polityki polskiej. Jeszcze kwestja rosyjska.

Kraków, 2 marca.

Śmierć Eberta przyjęła prasa polska z życzliwym żalem, podnosząc jednomyślnie wolne od szowinistycznych zapędów stanowisko zmarłego prezydenta Rzeszy. Uderza minorowy ton „Naprzodu“, który nie zdobył się na wyraz głębszego współczucia, jako że Ebert był głową socjal-demokracji niemieckiej. Odkąd objął swój urząd nie szedł jednak bezmyślnie na pasku partji. Stąd i w „Naprzodzie“ echo tej zmiany!...

Zanim jednakże rozstrzygną się w Niemczech losy urzędu prezydenckiego — wypadki biegną swoim torem i śmierć Eberta narazie na nich się nie odbiła. Ma zatem Anglja swoją achillesową piętę... komunistyczną.

„Dobre podłoże do komunizmu — pisze **„Gazeta Warszawska“** — wytwarza kryzys przemysłowy w Anglji. Liczna rzesza bezrobotnych, żyjących z zapomóg rządowych jest doskonałym materjałem agitacyjnym. Istnieją specjalne organizacje, złożone z bezrobotnych, będące pod wyłącznem kierownictwem komunistów. Urządzają one zebrania, wydają pisma i broszury i wykazują wogóle bardzo wielką ruchliwość. W każdym kraju taki stan rzeczy byłby bardzo niebezpieczny, cóż dopiero w Anglji, gdzie przemysł jest tak rozwinięty, gdzie ludność robotnicza stanowi przeważającą część ludności. Nic zaś nie zapowiada, by kryzys przemysłowy miał się rychło zakończyć. Jest on bowiem następstwem czynników o charakterze stałym, a nie przemijającym. Przemysł angielski musi się dziś liczyć nietylko z rozwojem przemysłu w krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych, jak to było przed wojną; dziś ma on poważnych konkurentów w przemyśle japońskim oraz w przemyśle Dominjów i Indji“.

Tam zaś bez przerwy płynie złoto bolszewickie z Moskwy, podsycając propagandę antyangielską. W tych warunkach

„Polityka jej (Anglji) musi ostatecznie poniechać zasadę splendid isolation i musi szukać sprzymierzeńców — i to jest oczywistą rolą Francji. Pozatem będzie polityka angielska zmieniona do tego, by przeciwstawić się rozwojowi komunizmu w świecie, bo zagraża on nietylko pozycji W. Brytanji za Oceanami, lecz atakują ją u podstaw jej potęgi — w starej Anglji“.

U nas w Polsce na te zmiany i przemiany trzeba już wreszcie raz patrzeć jednem okiem i to nie zakażonem żadnymi sentymentami. Wskazywaliśmy, że jesteśmy tu na dobrej drodze. Bo chociaż „Naprzód“ zastrzega się jakoby P. P. S. wkroczyła na drogę międzynarodowej polityki obozu narodowego, to jednak ten fakt nie da się już w żaden sposób zaprzeczyć.

„To uzgodnienie — pisze **„Kurjer Poznański“** — które, mamy nadzieję, będzie się w miarę rozwoju stosunków i świadomości politycznej narodu dalej dokonywało, stworzy dla Polski podstawę dla znacznie aktywniejszej i pewniejszej siebie polityki zagranicznej. Dotychczas prowadzenie polskiej polityki zagranicznej można było, mówiąc obrazowo przyrównać do roboty człowieka, stojącego na stołku, którego cztery nogi szarpane były każda w innym kierunku. Nic dziwnego tedy, że wstrząsany, chwiejąc się ciągle, nie mógł nigdy dokładnie wymierzonego i dalej sięgającego uczynić wysiłku. Dzisiaj postawienie mocno trzonu polskiej polityki zagranicznej umożliwi znacznie większą jej siłę i większą aktywność. I należy spodziewać się, że właśnie wobec silnej akcji niemieckiej, godzącej w najżywotniejsze interesy polskie, bo wręcz w jej granice, aktywność ta się zjawni i to za zgodnem poparciem całego narodu polskiego. Już przyszła sesja Ligi Narodów wymagać jej będzie w wysokim stopniu, tak samo zresztą, jak konieczność odparcia wrogich poczynań polityki niemieckiej na innych polach. Należy przejść do kontrofenzywy w polityce zagranicznej wobec Niemiec“.

A równocześnie łączyć się wszędzie, gdzie można, z interesami Francji i przeciwstawiać się smokowi, który organizuje Daleki Wschód i podcina egzystencję Europy. Tu należy także kwestja rosyjska. Nie można tej sprawie po błazeńsku poświęcać ostatniego miejsca, gdzieś „Na marginesie“. Każde słowo, jakie padnie w tej sprawie, trzeba rozstrząsnąć i poważnie rozważyć.

„Osią tej całej polityki państwowej — pisze **„Słowo Polskie“** — jest utrzymanie frontu obronnego wobec Niemiec i usiłowanie niedopuszczenia do porozumienia się ich z Rosją. Środkiem do osiągnięcia drugiej części tego programu jest zgodne współżycie sąsiedzkie z Rosją, a ewentualnie w przyszłości nawet zawarcie z nią sojuszu. Niestety utrzymywanie się bolszewików przy władzy w Rosji niezmiernie utrudnia realizację tego planu. Naprawdę bowiem dobre i pewne stosunki z bolszewikami są niemożliwe, gdyż wykazują oni stałą tendencję do podania ręki poprzez Polskę komunistom niemieckim i poniesienia w ten sposób na zachód pożaru rewolucji. A co będzie kiedyś, gdy Sowiety się zawalą? I na ten wypadek sytuacja nie przedstawia się jasno, bo nie wiadomo, kto wówczas dojdzie do steru. Jeśli rządy obejmie silna wśród emigrantów rosyjskich partja germanofilska, stosunek do Rosji nadal będzie pełen tarć i zgrzytów. Rzecz ułożyłaby się pomyślnie jedynie wtedy, gdyby przyszłym władcą Rosji została partja, grupująca się koło wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i b. ministra Trepowa, którzy mają plan oparcia przyszłości Rosji na sojuszu francusko-polsko-rosyjskim. Jeśliby to nastąpiło rzeczywiście dopiero wówczas polska polityka państwowa żeglowałaby po spokojnych falach“.

To są zagadnienia, od których na chwilę nie można odrywać uwagi!...

Kl. Hr.

Bezpieczeństwo Polski nie jest obojętne Francji.

Paryż. (AW.) Onegdaj na posiedzeniu senackiej komisji dla spraw zagranicznych oświadczył, Herriot, że układy w sprawie długów międzysojuszniczych postępują wciąż w najprzyjaźniejszym duchu. Długi Francji — mówił premjer — muszą być zniżone o tę kwotę, o jaką zostały obniżone pretensje Francji do Niemiec. W sprawie kwestji zabezpieczenia oświadczył on, iż rząd francuski weźmie pod uwagę każdą propozycję Niemiec, któraby mieściła się w ramach Traktatu Wersalskiego. Niemcy mają podobno podjąć plan b. kanclerza Cuno o gwarancjach pokojowych nad Renem. Jednak nie poczyniły one dotąd propozycyj, któreby rozciągały się na granice z Polską, Czechosłowacją i Austrją. Dla omówienia kwestji zabezpieczenia zaproponowała Francja zwołanie konferencji do Brukseli po sesji Rady Ligi Narodów.

Minister Skrzyński wyjeżdża do Paryża.

Warszawa. (AW.) Minister Skrzyński wyjeżdża 3. bm. do Paryża, gdzie pobędzie we czwartek i piątek. W sobotę udaje się do Genewy, gdzie rozpoczyna się w poniedziałek sesja Rady Ligi Narodów. Min. Skrzyńskiego zastępował będzie prezes Grabski.

WAŻNA PODRÓŻ MIN. SIKORSKIEGO DO WŁOCH.

Warszawa. (AW.) W kołach politycznych twierdzą, że minister Sikorski wyjedzie wkrótce do Włoch. Prócz spraw ściśle wojskowych ma on mieć powierzoną ważną misję polityczną.

SYTUACJA W ŁODZI ZAOSTRZA SIĘ.

Łódź. (AW.) Związek „Praca“ uchwalił następującą rezolucję z powodu zajść w zakładach przemysłowych Scheiblera i Groehmanna: „Zebranie delegatów Zw. „Praca“ postanawia przeciwstawić się organizacji zamierzonej przez dyrekcję i wzywa całą klasę robotniczą w przemyśle włókienniczym do bezwzględnego oporu przeciwko zamachom kapitalistów na warunki pracy w przemyśle włókienniczym. Zebranie wzywa ogół robotników do wyrażenia protestu przez wstrzymanie prasy w fabrykach na jedną godzinę, akceptując całkowicie stanowisko organizacji robotniczych wobec zamierzeń przemysłowych.

GŁOS WŁOCHA O POLSCE.

Rzym. (PAT.) 1 bm. W „Popolo d'Italia“ poseł Orano zamieścił artykuł wstępny p. t „Polska na rubieży dobra i zła“. Przytoczywszy na podstawie ostatniej mowy ministra Skrzyńskiego niepokojące Polskę zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej autor zastanawia się nad położeniem Polski wobec wschodu i pisze: Warszawa jest punktem, gdzie starły się wojenne siły wrogich sobie zasad społecznych ludzkich i politycznych, jest ona celem ataków zwyciężonych niechcących uznać porażki; we wizycie estońskiego ministra spraw zagranicznych Puszty, w Warszawie pose. Orano widzi plan obrony państw bałtyckich przed zaborczą polityką Sowietów, przybierających to groźną, to pokorną postawę, albo rolę apostołów nowego mistycyzmu. Zdaniem autora, Sowiety obok propagandy wywrotowej dążą do ekspanzji terytorjalnej chociaż jeszcze nie zamierzają obecnie wystąpić zbrojnie przeciwko zachodowi. Bolszewickie szkoły wojenne przygotowują oficerów Afganów i Persów, co zagraża nawałą azjatycką nietylko Polsce, ale i innym narodom cywilizacji zachodniej. Polska kończy pos. Orano chce utrzymać spokój z Sowietami, szanuje traktaty. Dopóki wroga akcja nie wystąpi oficjalnie i progaganda nie zagrozi niepodległości ojczyzny, cywilizacji i religji, trzeba utrzymać się w granicach dobrej wiary i prawa opierając się wszakże na sile zbrojnej i karności ducha, których przykład daje faszystowski rząd włoski.

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE PRZED TRYBUNAŁEM HASKIM.

Paryż. (PAT.) 1 marca. Prowadzone w mieszanym polsko-niemieckim trybunale rozjemczym rozprawy dotyczące kolonistów niemieckich, których kontrakty dzierżawne i tytuły własności uznane zostały przez Rząd polski, jako nieobowiązujące, zakończyły się w czwartek po dłuższej obronie przedstawiciela Polski Sobolewskiego, który wielokrotnie zabierał głos, zbijając w ciągu kilku godzin tezy niemieckie. Przemówienie p. Sobolewskiego było bardzo rzeczowe i wypełnione argumentami prawnemi wielkiego znaczenia. Sobolewski zakończył oświadczeniem, że odrzucenie żądania rządu niemieckiego opiera się przedewszystkiem na fakcie niekompetencji trybunału w tej sprawie. Narady trybunału potrwają jeszcze kilka dni, zaś decyzja spodziewana jest z początkiem przyszłego tygodnia.

RZECZOZNAWCY W KOMISJACH PODATKOWYCH.

(AW.) Ponieważ udział odpowiednich rzeczoznawców w pracach Komisji do spraw podatku przemysłowego w wielu wypadkach dał dodatnie rezultaty Min. Skarbu zwróciło się do wszystkich Izb Skarbowych i Wydziału Skarbowego w Katowicach ze wskazaniem, iż współpraca rzeczoznawców pożądana jest nietylko przy rozpatrywaniu opodatkowania oddzialnych branż handlu i przemysłu i że wobec tego przewodniczący Komisji mogą zapraszać rzeczoznawców stale na wszystkie posiedzenia Komisji. Przy powoływaniu rzeczoznawców polecono uwzględniać kandydatów przedstawianych przez organizacje i zrzeszenia, które nie są upoważnione do składania list kandydatów na członków Komisji, a przedewszystkiem przedstawicieli organizacji drobnych kupców i rzemieślników.

CO INNEGO MÓWIĄ, CO INNEGO CZYNIĄ.

Warszawa. (AW.) Wczoraj rozpoczął się trzydniowy zjazd sjonistów z całej Polski. Przybyło około 200 delegatów. Prezes organizacji sjonistów, Dawidsohn, w przemówieniu powitalnem wskazał, iż wskrzeszenie Polski jest czynem sprawiedliwości dziejowej, z którym solidaryzowali się sjoniści. Następnie przemawiali p. Reich i poseł Thon.

JAK GDAŃSK ROZDZIELI POŻYCZKĘ.

Gdańsk. (AW.) Na najbliższem poufnem posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrywany będzie projekt pożyczki zagranicznej dla gminy Gdańskiej. Pożyczka ta ma wynosić 37.5 milj. guldenów gdańskich z czego 10.900 tys. przeznaczono na rozbudowę zakładów elektryfikacyjnych na Radunì, 1 milj. na wodociągi, 5 milj. na rozszerzenie sieci elektryfikacyjnej. 2.200 tys. na budowę portu Kaiserhafen i rozbudowę składów, 11,250 tys. na inne urządzenia portowe, 1.375 tys. na nowe filtry, resztę na roboty ziemne we Wrzeszczu i okolicach położonych nad Wisłą, a przeznaczonych na budowę mieszkań. Część pożyczki będzie być może przyznana na lat 10 Radzie Portu.

Prowizoryczny traktat niemiecko-francuski zawarty.

Paryż. (AW.) W sobotę francuski minister handlu Raynaldi, oraz przewodniczący delegacji niemieckiej Trendelenburg podpisali prowizoryczny układ handlowy francusko-niemiecki, stanowiący podstawy przyszłego traktatu. De facto Francja zgodziła się udzielić towarom niemieckim klauzuli największego uprzywilejowania o ile chodzi o towary eksportowane. Natomiast Niemcy zgodziły się na klauzulę największego uprzywilejowania bez ograniczeń. Okres prowizorycznego traktatu ma trwać 9 miesięcy. Nie ustalono jak długo potem ma trwać okres przejściowy. Obie strony mogą wypowiedzieć układ na dwa miesiące przed upływem terminu. Niemcy wyraziły gotowość obniżenia do połowy ceł od niektórych towarów z Alzacji i Lotaryngji.

Ś. p. Dr Jan Frączkiewicz

W sobotę, późnym wieczorem zmarł nagle w naszem mieście, Dr. Jan Frączkiewicz, znany, ceniony powszechnie i szanowany lekarz, jeden z najzdolniejszych internistów w Krakowie. Urodzony w r. 1874 w Tarnowie, skończył tamże studja gimnazjalne, należąc do najzdolniejszych uczniów. Po ukończeniu medycyny na Uniw. Jagiell. był przez dłuższy czas asystentem śp. dra Pareńskiego, potem długoletnim prymarjuszem szpitala OO. Bonifratrów, w czasie wojny światowej był komendantem szpitala dla chorób zakaźnych u OO. Bonifratrów i w Łagiewnikach. Ponadto był Zmarły długoletnim lekarzem gazowni i elektrowni miejskiej, a od 5 lat spełniał obowiązki jednego z naczelnych lekarzy miejskiej Kasy chorych. Był również stałym lekarzem klasztoru PP. Franciszkanek przy kościele św. Andrzeja. Na wszystkich tych stanowiskach oddał tysiącom ludzi w Krakowie i okolicy niespożyte zasługi, spiesząc zawsze chętnie z trafną poradą lekarską, częstokroć bezinteresowną, a zawsze skuteczną. To też klijentela chorych zwrastała u niego niemal z dnia na dzień. Czuły na łzy, cierpienia i boleści ludzi, nie odmawiał nikomu swej usługi. W ostatnich latach zaprosiło go tak zasłużone Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w Krakowie do współpracy, darząc go godnością I-go wiceprezesa Towarzystwa. Mnogą ilością badanych przez siebie uczniów, wysyłanych na letnie wywczasy, mądrą radą i praktycznymi uwagami, dostarczeniem kolonji wakacyjnej w Porębie Wielkiej bogatego inwentarza, troską o los i byt tej instytucji, zaskarbił sobie śp. Zmarły niezapomniane i wdzięczne uznanie u tych, którzy z nim wspólnie pracowali. Znakomity lekarz, cichy filantrop, gorący patrjota, wzorowy ojciec rodziny, serdeczny przyjaciel, czuły człowiek-lekarz w doli i niedoli ludzkiej nieskazitelny charakter — oto straty, które z powodu nieodżałowanej, niespodziewanej, a tak nagłej śmierci śp. Dra Frączkiewicza ponoszą instytucje, rodzina, przyjaciele i społeczeństwo.

Zmarły — który był bratem śp. Kanonika tarnowskiego, niedawno zmarłego — pozostawia żonę i dwoje dzieci. Pogrzeb śp. Dra Frączkiewicza odbędzie się we wtorek dnia 3 marca o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej. **W. K.**

Traktat handlowy Polski z Czecho-Słowacją dobiega końca.

Warszawa. (AW.) Rokowania o traktat handlowy z Czecho-słowacją dobiegają końca. Konwencja kolejowa jest już gotowa do podpisu, jak również ustalono punkty, które dotyczą tranzytu węgla polskiego przez Czecho-słowację. Natomiast trudności eksportu węgla polskiego do Czecho-słowacji nie zostały jeszcze usunięte. Postulaty polskie co do eksportu produktów naftowych nie zostały uwzględnione. Istnieją trudności co do uzyskania ulgowego kontyngentu eksportowego na cement. Importowane piwo czeskie będzie opłacać o połowę niższe stawki niż dotychczas obliczając tak, aby piwo pilzneńskie kosztowało dwa razy drożej niż polskie. Z pośród innych szczegółów umowy handlowej Czesi uzyskując 30 proc. zniżkę na papier pakunkowy, 30 proc. zniżki na wojłoki i 25 proc. na obuwie dziecinne i obuwie płócienne.

OSTATECZNE ZATWIERDZENIE PODZIAŁU ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Dn. 28 lutego rozpoczęły się w Pradze rokowania polsko-czeskie celem ostatecznej likwidacji spraw związanych z podziałem Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Na czele delegacji polskiej stoi prof. Uniw. Jag. dr. Kutrzeba. Załatwiane mają być sprawy obywatelstwa, amnestji dla przestępców podczas plebiscytu, likwidacji majątków, oraz kwestja dokumentów.

Wieczór poezji Jerzego Brauna.

Dnia 25 bm. odbył się Wieczór autorski poety „Heljonu", Jerzego Brauna. Najsympatyczniejszą jego cechą była atmosfera w sali, która tak łączyła życzliwie prelegenta i recytatorów z tłumnie zebraną publicznością, że nie miało się ani cienia niemiłego wrażenia estrady i widowni — było, jakby w ścisłem kółku dobrych znajomych, jak w zacisznym, romantycznym salonie dr. M. Grafczyńskiej, chrzestnej matki „Heljonu", w jeden z literackich wieczorów heljonowych...

Ten nastrój niewątpliwie wywołała ogromna popularność Jerzego Brauna w kołach literacko-artystycznych Krakowa, popularność, która jest prostą konsekwencją wartości pracy twórczej Brauna.

Ten młody poeta krakowski skupia w swej twórczości całą gamę najistotniej przemawiających elementów poetyckich. Pogłębienie refleksyjne, często odnoszące się do zagadnień kosmicznych (co pozostaje w ścisłym związku z trylogją księżycowych powieści, na którą Braun obecnie pracuje), spojrzenie na przejawy życiowe w ich najgłębiej tragicznych dziedzinach, ponad tem wszystkiem bojowa nuta, którą bardzo słusznie podkreślił prof. Bol. Pochmarski w słowie wstępnem, charakteryzującem „Heljon" i Brauna, — to sprawia, że w prawdziwie pięknej, choć jeszcze nieskondensowanej czasem szacie zewnętrznej zamknięta poezja Brauna, mają wielki zastęp zdecydowanych zwolenników — a do nich i ja śmiem się zaliczać.

Niepotrzebnie w Wieczorze powtórzono wiersze, jak „Zmora" i „Strych", znane z Wieczoru z grudnia ub. roku i z tomiku ostatniego, oraz „Balladę o Chopinie", którą słyszeliśmy niedawno na Akademji Chopinowskiej, urządzonej w Starym Teatrze przez „Heljon". Chociaż właściwie — dobrze się stało, że powtórzono „Balladę", ze względu na recytację art. dram. Heleny Buczyńskiej, która wymyka się nawet z superlatywnych ocen. Niestety, tego nie mogę powiedzieć o odtworzeniu przez p. Buczyńską „Zmory" i „Strychu" (z wyjątkiem fragmentu, gdy dzieci biegną na strych i potem lęku chłopca pozostałego). Natomiast „Historja zupełnie niemożliwa" o Arabie i szmaragdzie wygłosiła p. Buczyńska znów świetnie, przechodząc w śpiew, tworząc tem niesłyszaną nigdzie przedtem czarującą wizję splotu poezji z muzyką. (Tylko dlaczego z Araba zrobiła Żyda?).

Sam autor, doskonały recytator, czy może tylko autorecytator, wygłosił parę swych ostatnich utworów, jak „Krajobraz", „Chrzest gwiazd", „Oceany" itd. Z największą radością muszę podkreślić, że Braun nie poprzestaje na ułudnem zadowolenia się raz zdobytemi wawrzynami. On pracuje wciąż, idzie wciąż głębiej i dalej, zdobywa przez to coraz to dalsze, coraz wartościowsze horyzonty. Ten rozwój Brauna zaznacza się wyraźnie z każdym nowym wierszem jego. Dlatego zupełnie poważnie wchodzi on w pierwsze szeregi poetów już nie tylko Młodego Krakowa — jak dotychczas — ale Młodej Polski. **Witr.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

BYDŁO I MIĘSO.

Gdańsk. 2. bm. Urzędowe notowanie rzeźni miejskiej. Woły utuczone pełnowartościowe 43—46, mięsne młodsze i starsze 32—38, średnio tuczone 30—32, stadniki utuczone pełnowartościowe 42—43, młodsze i starsze 33—37, średnio tucz. 25—29, jałówki i krowy pełnowartościowe 44 do 47, mięsne 35—38, średnie 20—25, młodzież 25—35, cielęta gat I. 80—90, II gat. 60—68, III gat. 30—35, IV gat. 20—25, barany i owce pełnowartościowe 30—32, mięsne 20—24, średnie 12—15, nierogacizna ponad 150 kg 62—69, pełnomięsne ponad 100 kg żywej wagi 58—61, mięsne 75—100 kg ż. w. 55—58 guld. Spędzono między 17—23 2. bydła 186 szt., cieląt 108 szt., owiec 209 szt., nierog. 981 sztuk. Przebieg — owce — popyt spokojny, bydło i nierog. — sprzedane. Ceny — franco rzeźnia.

Katowice. 2 bm. Notowania zboża bez zmiany. Tendencja spokojna.

Poznań. 2 bm. Ceny w hurcie za 100 kg fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto (cena tranz. obrót 30 tonn) 31.25, pszenica 38—40, jęczmień brow. 26 i pół do 28 i pół, owies 28 i pół do 30, mąka żytnia 70 proc. z workiem 44 i pół do 43 i pół. 65 proc. 46 i pół, pszenna 65 proc. 55 i pół do 54 i pół. ospa żytnia 20, pszenna 21 i pół, ziemniaki fabryczne 4.80, płatki ziemniaczane 22—23, seradela nowa 14—15, wyka 18—20.50, peluszka 19—21, gorczyca 40—42, groch polny 21—24, Victoria 30—34, łubin żółty 14—16, niebieski 10.50—12.50, tatarka 24—26, koniczyna czerwona 160 do 230, biała 200—250, żółta 60—70, szwedzka 100—130, w łuskach 23—28. Ziemniaki przy stacjach nadgranicznych ponad notowania, usposobienie spokojne, popyt na zboże chlebowe.

Warszawa 2 bm. Podaż mąki amerykańskiej znaczna, zbyt utrudniony, ponieważ kupcy wstrzymują się od tranzakcyj w przewidywaniu zniżki. Importerzy gdańscy ładują towar na berlinki, wysyłają do Warszawy, mając nadzieję osiągnąć wyższe cen. Robiono transakcje na mąkę ameryk. gat. Nelson, Cewdar Patent, Citoba (w work. płóc.) po dol. 12, franco wag. Gdańsk lub po zł 65—67 za 100 kg fr. wag. Warszawa (z pod. obrot.).

Warszawa. 2 bm. W obrotach prywatnych notowano za 100 kg franco st. załad.: pszenica 42.25, żyto 31.75, owies 30.50, jęczmień 32, otręby pszenne 22, żytnie 19. makuchy lniane 21, rzepakowe 25.50, rzepak 55. Za 1 kg franco Warszawa: mąka pszenna 50 proc. 0.65—0.67, żytnia 50 proc. 0.54. Podaż duża, zapotrzebowanie na wszystkie ziemiopłody wogóle małe. Obroty mąką żytnią i pszenną niewielkie, zapotrzebowanie dużo przewyższa zbyt.

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

Szlakami honoru.

(Opowieść historyczna).

16)

— A zatem... zatem dokąd zmierza ta podróż?— zapytał blady śmiertelnie Jerzmanowski, strasznem wiedziony przeczuciem, a jednocześnie włosy zjeżyły mu się na głowie.

— Tam, gdzie Cesarzową wzywa obowiązek! — rzekła triumfalnie księżna. — Jakkolwiek nie mam potrzeby zdradzać panu jej postanowień, mogę jednak powiedzieć, skoro mi honor twój da gwarancję zachowania tajemnicy. Jedziemy do Rambouillet, a choćby i do cesarza Franciszka, do Sprzymierzonych, by ratować dla Króla Rzymu coś więcej, niż Elbę, coś więcej nawet, niż proponowaną Parmę i Piacenzę...

— Zdrada! — zakrzyknął w uniesieniu Jerzmanowski. — Jezus, Marja! to zdrada!

— Możesz to nazwać, jak chcesz — odparła chłodno marszałkowa. — Ja nazywam obowiązkiem! Radzę jednak mówić ciszej, bo o ścianę śpi Król Rzymu, a i jam do krzyku nie nawykła.

Jerzmanowski rzucił się jednak ku niej, jak biczem podcięty, i w twarz samą począł jej miotać śmiałe i wyzywające, niemal brutalne słowa:

— Tajemnicy żądasz odemnie, pani i w honorze moim chcesz szukać gwarancji. A z czyjego to dekretu? Jakiem czołem? Zaliż zdaje ci się, pani, że w żołnierskiej piersi są dwa honory, dwa sumienia, z których jedno każe mi dać życie i wszystką krew za Cesarza, a drugie opuścić go, jak ten zdrajca Marmont w ostatniej chwili i splamić się, spodlić na wieki?.

— Ostrożnie! Waruj się, majorze! — zagroziła księżna.

Lecz Jerzmanowski zgłuszył ją gradem dalszych słów, co wyrywały mu się z głębi duszy, z pod serca wprost, krzykiem szlachetnego oburzenia, w którem czuć było żywą i gorącą krew.

— Wielki Boże! — zakrzyknął. — Teraz dopiero otwarły mi się oczy! Ale wiem już wszystko! Za mała wam Elba i nie chcecie z nią wiązać swego losu. Umieliście stać i łasić się przy tronie w dniach świetności, a wyrzekacie go się w dniach niedoli, wyrzekacie go się, kiedy władcy jego grozi wygnanie... A kimbyś była, ty ,pani, kimbyście byli wy wszyscy, którzyście obsiedli dwór jego, jak pijawki, gdyby on was z nizin, gdzieś z przedmiejskich zaułków nie wydźwignął na wyżyny, za to, że mężowie wasi nadstawiali swą pierś na wszystkich polach Europy, że bez zmrużenia powiek szli na każde skinienie jego w grad kul i kartaczy, nie szczędząc krwi ni życia. Staliście się wszystkiem — z niczego! Z przedmieść dostaliście się na pałace, w miejsce wyszarzałego odzienia przywdziałyście bezcenne tkaniny, i życie pro wadzicie beztroskie... A to z jego łaski! Wszystko z jego łaski! A wy co? Nie zdobyliście się nawet na cień wdzięczności! Na nic, zupełnie na nic! Dworacy nędzni i podli!...

— Zamilcz! — przerwała blada z gniewu i zranionej dumy księżna, chcąc rzucić się ku wyjściu.

— Nie zamilczę! — wybuchnął major, zastępując jej drogę. — Ból ten pali mnie gorzej od otwartej rany. Jam dostał tylko ten krzyż i te szlify, a oddałbym mu wszystko, ostatnią kroplę krwi za to, że Ojczyznę moją obudził z letargu, że naród mój popchnął do broni, do życia! I zostanę mu wiernym, wiernym do ostatka! Przysięgam, że dziś jeszcze odkryję waszą zdradę i tej jeszcze nocy szwadron ułanów Gawrońskiego opuści was i w galopie pomknie do Cesarza! Ja pierwszy siądę na koń i jak wichr polecę z wieścią o zdradzie! A wierne gwardje cesarskie uwiężą was tutaj, w tym pałacu i cała intryga zostanie zgnieciona! Tego zaś Szuwałowa związanego odstawim do Fontainebleau! Gorze zdrajcom!

— Krokiem stąd się nie ruszysz! — krzyknęła z wybuchem nagłej nienawiści — bo w mojej jesteś mocy!

— Nie jestem w niczyjej mocy, póki tę szablę mam w dłoni!

To rzekłszy, chwycił broń, którą złożył wraz z czakiem na fotelu, i przypiął ją do pasa.

— Na szablę — odcięła księżna — znajdziem niętylko szable, lecz i pistolety!

— Kto patrzył śmiało w paszcze dział Sommosierry, nie ulęknie się dworskich niewieściuchów, choćby z bronią w ręku! **(C. d. n.).**

GONIEC AKADEMICKI

TYGODNIOWY DODATEK „GOŃCA KRAKOWSKIEGO".

Nr. 8 | Kraków, 4 marca 1925. | Rok 1.

Na straży całości.

Kraków, 8 marca.

Zjazd wileński zakończył się wyborem nowego Naczelnego Komitetu Akademickiego, w skład którego weszli przedstawiciele korporacyj i Młodzieży Wszechpolsk. Stało się to po bezowocnych rokowaniach z „Odrodzeniem", które z niewiadomych przyczyn zastrzegło się przeciw udziałowi w N. K. A. — Organizacji Młodzieży Narodowej (O. M. N.), a równocześnie zażądało dla siebie nieproporcjonalnej ilości mandatów w składzie N. K. A.

Klub Bloku Narodowego (utworzony na Zjeździe z członków i sympatyków Młod. Wszechpolskiej i korporacyj) nie mógł uznać za słuszne odrzucania wyciągniętej ręki ze strony O. M. N., z drugiej strony nie mógł folgować ambicjom „Odrodzenia", które nie reprezentując nawet jednej czwartej młodzieży, chciało stanąć na równi z organizacjami tak dziś silnemi, jaką jest nieodparcie Młodzież Wszechpolska. Źle jest zaiste przyzwyczajać kogoś przez cztery lata do przekonania, że jest równym drugiemu!...

Pomimo to, że w N. K. A. nie wzięli tym razem udziału członkowie „Odrodzenia" i lewicy, zapowiadając krytyczną i lojalną opozycję wobec naczelnych władz akademickich, zasada i fakt istnienia tych władz został już dziś powszechnie w szeregach całej młodzieży i na Zjeździe uznany.

Młodzież Wszechpolska stanęła na straży utrzymania zarówno zasady, jak i faktu. Strącono na nią ten ciężar, przypuszczając, że ją to osłabi i że pod naporem tego nie nowego zretą manewru odosobnienia, ugnie się siła organizacji, a nawet może i zniknie „zmora" wszechpolska.

Przeciwnicy nasi mylą się. Zapominają, że takiemi metodami, jakiemi oni dzisiaj walczą, walczyli z szeregami wszechpolskimi ich ojcowie już od lat trzydziestu. I zawsze ta walka wywoływała skutek wręcz odmienny, bo wzmacniała obóz wszechpolski.

Stanęliśmy chętnie na straży całości. Krytyki się nie boimy, chociaż wiemy, że nie będzie ona przebierała w środkach, pomimo, iż skojarzony blok wrogów nacjonalizmu ma wśród siebie grupę, chorującą na monopol stosowania w życiu... etyki. Celem naszym, skoro już mamy ster w ręku, będzie tak nim kierować, aby zjednoczyć polską młodzież w silnej organizacji, utrzymując ją na dotychczasowych podstawach integralności narodowej polskiej, służyć wszechstronnie interesom ogółu i nie dopuścić do głównego celu jawnych i ukrytych wrogów — a mianowicie do rozbicia wielkim wysiłkiem stworzonej ogólnej organizacji. Do współpracy zapraszamy wszystkich chętnych i dobrej woli. Oparci zaś o szerokie masy młodzieży, nie obawiamy się pustego krzyku grupek i jednostek.

Kl. Hrabyk.

IV. Ogólny Zjazd Pol. Młodzieży Akad.

(Od specjalnego korespondenta „Gońca Akademicklego".

Wilno, 27 lutego.

W niedzielę rano, o godzinie 8.10 zajechaliśmy na dworzec wileński, witani z entuzjazmem przez **młodzież akademicką Wilna i jej reprezentantów z Miejscowego Komitetu Akadem.** Przyjechały równocześnie: delegacja warszawska, krakowska, poznańska, gdańska, lubelska i lwowska. Każda prawie delegacja miała osobny wagon. Nastrój wśród delegatów przewyborny. W drodze nastąpiło ogólne zapoznanie towarzyskie. Starzy przewódcy zjazdów akademickich witali się serdecznie, młodzi delegaci zapoznawali się pomiędzy sobą.

We Wilnie odrazu poznać **sprężystą rękę organizacyjną.** Wszystko idzie, jak w zegarku. Otrzymujemy legitymacje, kwaterunki, gościnne koleżanki służą informacjami. Pomimo długiej podróży, nikt nie myśli o spoczynku. Zaledwie złożyliśmy bagaże w przeznaczonych nam mieszkaniach — odrazu **sankami po skrzypiącym śniegu, który wzbudził zrozumiałą dla wszystkich sensację,** udaliśmy się do kościoła.

PIERWSZY DZIEŃ ZJAZDU.

Po uroczystem nabożeństwie celebrowanem w kaplicy Jagiellonów przez **ks. biskupa Bandurskiego** rozpoczęły się o godz. 11 m. 30 obrady 4-go zjazdu ogólno akademickiego **w sali Śniadeckich Uniw. Stefana Batorego.** Zjazd otworzył przewodniczący naczelnego komitetu akademickiego, **kol. Wojciech Jaxa Bąkowski,** witając w pięknych słowach zebranych dostojników, gości i kolegów oraz wzywając do uczczenia **pamięci Zmarłych profesorów: śp. rektora Święcickiego ,Orzęckiego, Burdzińskiego,** działaczy społecznych i politycznych w osobach **śp. ks. Kazimierza Lutosławskiego, posła Zygmunta Seydy, bohatera i męczennika ks. Budkiewicza i wreszcie poległych w obronie powagi majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — ułanów 8 pułku.**

W dalszym ciągu pozdrawia mówca zaprzyjaźnioną **młodzież francuską, belgijską, rumuńską, czechosłowacką** i inne, a w tej liczbie chwilowo pozbawioną ojczyzny młodzież **rosyjską, studjującą na emigracji.** Wreszcie zapewnia, że obradom zjazdu przyświecać będzie **dobro narodu i państwa.**

Z kolei następują powitalne przemówienia licznie zebranych gości i delegatów. **J. M. rektor W. Dziewulski** życzy zjazdowi skonsolidowania opinji akademickiej, p. **Wojewoda Raczkiewicz** podkreśla znaczenie pracy dla kresów, w imieniu miasta Wilna składa życzenie pomyślnych obrad wiceprezydent p. **Łokuciewski,** burzę oklasków wywołały natchnione słowa biskupa **Bandurskiego,** krótko, po żołniersku, wita zjazd prezes wileńskiego komitetu pomocy młodzieży akadem., **generał Tupalski.**

Szereg powitań, w imieniu poszczególnych środowisk otwiera prezes wileńskiego komitetu akademickiego **kol. Marcinowski,** następnie po przemówieniach kolegów: **Garszyńskiego** (Poznań), **Doboszyńskiego** (Gdańsk), **Bieleckiego** (Kraków), **Wolfiego** (Lublin). **Stahla** (Lwów) i **Strzeszewskiego** (Warszawa) przewodniczący odczytuje depesze powitalne.

Między innymi nadeszły telegramy od **J. M. ks. Rektora Uni. Jag. Zimmermanna i J. M. Pana Rektora Akad. Górniczej, Krauzego.**

Pierwsze posiedzenie plenarne zakończono przyjęciem **przez aklamację wniosku o wysłaniu przez prezydjum zjazdu depeszy powitalnej do Prezydenta Rzpltej.**

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się obrady **konwentu senjorów** oraz poszczególnych klubów.

O g. 6 m. 30 zebrał się na narady **Klub Narodowy** w celu wybrania prezydjum i omówienia taktyki na zjeździe.

Przewodniczącym klubu został kol. Bielecki z Krakowa. Klubowi Narodowemu wypadło odegrać na zjeździe **najpoważniejszą rolę, gdyż skupiał on absolutną większość delegatów, a ponadto w jego szeregach znalazły się najwybitniejsze jednostki społeczności akademickiej.** Z krakowskiej delegacji do Klubu Narodowego przystąpili kol. **Bielecki A, Kański, Łobodycz, Tałasiewiczówna, Jasiński, Sikora, Gadomski, Bierowski;** hospitantami Klubu byli: **Michalski, Kostecki i Pstrokoński.** Reszta członków w liczbie czterech należeli do Klubu „Odrodzenia", **kol. zaś Jeleński z „bezpartyjnej" listy przystąpił do... monarchistów.**

O g. 7 m. 30 rozpoczyna się drugie plenarne posiedzenie, na którem dokonano wyboru prezydjum zjazdu oraz prezesów komisji. Na przewodniczącego zjazdu jednogłośnie powołano kol. **Aleksandra Marcinowskiego z Wilna.**

Na asesorów zostali wybrani koledzy **Piskorski, Jankiewicz, Michalski** (Kraków) i **Blake,** kandydaturę których zgłosił konwent senjorów. **Lista ta uzyskała 55 głosów, tj. absolutną większość, co odrazu przesądziło losy listy zgłoszonej przez mniejszość.**

Lista konwentu uwzględniała wszystkie **ważniejsze odłamy,** reprezentowane na zjeździe. Przeciwnicy listy konwentu domagali się głosowania na poszczególne osoby, a nie na listę. Wniosek ten jednakże został odrzucony 55 głosami przeciwko 45, przy 5-ciu powstrzymanych. Była to jakby pierwsza próba sił większości — Wszechpolaków i korporantów, mniejszości, — zblokowanej lewicy i **Odrodzenia, które w sprawach taktycznych wyraźnie zerwało z dotychczasowym blokiem narodowym.** Na sekretarzy zjazdu jednomyślnie powołano kolegów **Szlagera i Sładka.**

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

W drugim dniu rozpoczęto plenarne posiedzenie o godz. 11-ej min. 30 sprawozdaniem naczelnego komitetu akademickiego. W chwili, gdy przewodniczący zjazdu udzielił głosu kol. Bąkowskiemu, **lewica demonstracyjnie opuszcza salę,** pragnąc w ten sposób zaznaczyć, że nie chce przyjąć na siebie odpowiedzialności za działalność N. K. A. i związku narodowego młodzieży, do którego do ostatnich dni nie należała.

Pozostaje jednakże na sali przedstawiciel lewicy w prezydjum, kol. Piekarski, co stwierdziło, że jednakże lewica biorze nadal udział w zjeździe. Wielu lewicowców powraca zresztą innemi drzwiami na salę, słuchając bardzo ciekawego sprawozdania kol. Bąkowskiego.

Ze sprawozdania tego widać, jak wielkiej pracy dokonał Naczelny Komitet Akademicki, w szczególności na terenie międzynarodowym, gdzie polska młodzież akademicka zajęła przodujące stanowisko. Dzięki taktowi i pracy poszczególnych członków N. A. K., **udało się wreszcie zlikwidować rozłam śród młodzieży akademickiej, skupionej obecnie w narodowym związku, poza którym znajdują się obecnie czynniki, nie stojące na stanowisku państwowym.**

Dziś wreszcie zasada praworządności zatriumfowała w życiu młodzieży, a niewątpliwie do tego w dużej mierze przyczyniła się spokojna i pozbawiona szowinizmu partyjnego polityka N. K. A., a w szczególności przewodniczącego Jaxy-Bąkowskiego. Nic też dziwnego, że mówcę **nagrodzono długo niemilknącemi oklaskami.** Z kolei **kol. Jodzewicz** odczytał protokuł komisji rewizyjnej i proponuje udzielenie absolutorjum. Wniosek ten popiera w imieniu „klubu narodowego" kol. Bielecki, zaś przewodniczący klubu „Odrodzenia", kol. Billik, czyni to samo w imieniu ugrupowania, które reprezentuje.

Po odczytaniu oświadczenia lewicy, nadesłanego do prezydjum, w którym młodzież lewicowa zajęła podane wyżej stanowisku, głos zabiera **przedstawiciel Gdańska, kol. Boboszyński, który stwierdza, że nie wszędzie lewica wyłamywała się z po ddyscypliny i gwałciła zasady praworządności, bo oto w Gdańsku koledzy, należący do ugrupowań lewicowych, nie tworzyli osobnej rady, lecz stali na stanowisku jednej legalnej reprezentacji młodzieży w postaci N. K. A. Gdańszczanie wyrażają nadzieję, że zjazd obecny wzmocni więzy, łączące całą młodzież polską, która odtąd pracować będzie zgodnie w narodowym związku młodzieży akademickiej.** Oświadczenie to wywołało burzę entuzjazmu na sali.

Po przemówieniach i wyjaśnieniach kilku kolegów w sprawie nietaktów, popełnionych przez sekretarza N. A. K., kol. Kaczorowskiego („Odrodzenie") na wiecu we Lwowie, zjazd uchwala przekazać tę sprawę oraz wniosek komisji rewizyjnej do rozpatrzenia komisji ogólnej, poczem posiedzenie plenarne zjazdu przerwano. Po południu odbywały się **posiedzenia komisji statutowej, samopomocowo-naukowej i ogólnej.**

Z krakowskiej delegacji pracowali w **komisji ogólnej** kol. **Łobodycz,** jako jej sekretarz, kol. **Gadomski** i **Strzałko;** w komisji **samopomocowo-naukowej** pracowali kol. **Bielecki, Tałasiewiczówna, Jasiński, Bierowski, Michalski, Jeleński;** w komisji **statutowej** **wzięli udział kol. Sikora, Kostecki, Dembiński i Pstrokoński.**

Poziom dyskusyj uznać należy za wysoki, zaś kierownicy poszczególnych komisyj starali się łagodzić i usuwać dysonanse.

Gorącą dyskusję wywołał wniosek o udzielaniu satysfakcji żydom. Wniosek ten naturalnie został odrzucony głosami Klubu Narodowego i „Odrodzenia", uchwalono natomiast **wniosek prawicy, skierowany przeciwko pojedynkowomanji i domagający się załatwiania spraw tego rodzaju w miarę możności za pośrednictwem sądów honorowych.**

TRZECI DZIEŃ OBRAD.

Zjazdu poświęcony był obradom komisyjnym, z których komisja statutowa dokończyła rozpatrywania poprawek do uchwalonego przez trzeci zjazd (lwowski) statutu.

1) Zwiększono ilość członków Naczelnego Komitetu Akadem. do liczby 13, w tem 8 wybieranych i 5 wirylistów. W liczbie wirylistów utrzymano przedstawiciela „Związku Polskich korporacyj".

2) **Wybory do N. K. A. mają się odbywać drogą głosowania ograniczonego.**

3) Utrzymano dotychczasową nazwę związku, odrzucając projekt zmiany słowa „narodowy" na „państwowy".

4) **Miejscowy komitety akademickie mają być wybierane przez głosowanie pośrednie.**

5) Utrzymano niedopuszczalność do związku żydów, natomiast wyraźnie umożliwiono przyjęcie do Związku młodzieży innych narodowości.

Głównymi mówcami na tej komisji, prócz przewodniczącego p. Szajny, byli pp. Raczkowski i Piskorski — lewicy, Strzeszewski — „Odrodzenie" oraz Stahl, Kański i Czerwiński — bloku narodowego.

Niewątpliwie punktem ciężkości dnia była komisja ogólna, na której omawiano **sprawę „numerus clausus"**, poruszając przytem całokształt zagadnienia żydowskiego na tle życia polskich uczelni.

Niezmiernie interesujący referat wygłosił p. Stypułkowski, podając szereg ciekawych danych cyfrowych, stwierdzających niewspółmierność ilości żydów w Polsce z ilością studentów żydów na uniwersytetach oraz szybki wzrost odsetka żydowstwa. Okazuje się, że w roku akademickim 1923-24 stosunek ten przedstawiał się w sposób następujący:

Ludności wyznania rzymsko-katolickiego mieliśmy w Polsce 18.144 tysięcy, co **stanowiło 63,68 procent**, zaś na uniwersytetach studentów tegoż samego wyznania było 68,41 procent, greko-katolików 31,36 tysięcy, czyli 11 procent studentów — 0,89 procent; ewangielików — 915 tys., czyli 3,21 procent studentów — 2,42 procent; prawosławnych 3136 tysięcy, czyli 11,54 procent, studentów 1,63 procent; **wyznania mojżeszowego 2389 tys., czyli 10,49 procent, studentów — 24,74 procent**; innych wyznań — 16 tysięcy, czyli 0,08 procent, studentów — 1,98 procent. W roku 1923-24 ogólna liczba akademików wzrosła o blisko 500 osób, w tem żydów 300. Ponadto Izba adwokacka we Lwowie ma 74 procent żydów, zaś na uniwersytecie lwowskim **młodzież polska stanowi obecnie mniejszość**, gdyż na 6091 studentów, zaledwie 12.916 można zaliczyć do narodowości polskiej, natomiast 2643 to żydzi i 429 Ukraińcy.

Dane powyższe oraz przyczyny natury zasadniczej skłoniły „Klub Narodowy" i „Odrodzenie" zgłosić szereg wniosków w sprawie żydowskiej, z których podajemy wniosek o „numerus clausus", który brzmi, jak następuje:

„Zjazd Ogólnej Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie, zważywszy na stały i wzrastający szybkiem tempie postępujący wzrost odsetka studentów żydów na wyższych uczelniach polskich, zwłaszcza zaś na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, na uniwersytecie Warszawskim, na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, zważywszy na to, że następstwem tego stanu rzeczy jest stale postępujące opanowywanie naszych wolnych zawodów i wszystkich dziedzin naszego życia intelektualnego, społecznego i gospodarczego przez wrogi państwowości polskiej i obcy nam swą strukturą duchową element żydowski,

W poczuciu niezmiernej grozy, jaką powyższy stan przedstawia dla całej przyszłości Narodu i Państwa:

1) Zwraca się z gorącą prośbą do rządu Rzeczypospolitej, by w czasie jaknajbliższym wniósł do Sejmu projekt ustawy o „numerus clausus" dla wyznania mojżeszowego na wszystkich uczelniach polskich.

2) Zwraca się do rad wydziałowych wyższych uczelni, by do chwili uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy o „numerus clausus" skorzystały w pewnej mierze z przypadającego im praw ograniczenia liczby studentów-żydów na poszczególnych wydziałach.

3) Wzywa i upoważnia miejscowe władze akademickie, by w razie nieuwzględnienia postulatów podjęły stanowczą walkę o „numerus clausus", walkę, która winna być prowadzona choćby przy użyciu jaknajostrzejszych środków".

Nad wnioskami tymi rozwinęła się ożywiona i niezmiernie charakterystyczna dyskusja. **Mówcy lewicowi** kol. Rakowski (OMN) i Lutek (Ludow.) — w swoich wystąpieniach stwierdzili **fakt istnienia niebezpieczeństwa żydowskiego oraz konieczności walki z żydowstwem**, ale wolelby nie zajmować w tej sprawie wyraźnego stanowiska, zarzucając jednocześnie młodzieży narodowej brak programu. Nieco logiczniejszem było stanowisko reprezentanta P. O. W. kol. Jendrzejewicza, który powołując się na demokratyzm swej organizacji, pragnął udowodnić, że większość żydów daleką jest od szkodzenia Polsce i jako dowód sympatji żydów do Polski, **przytacza** on ten argument, że przecież w szeregach P. O. W. spotykamy bardzo wielu „Polaków" wyznania mojżeszowego".

Stanowisko Klubu narodowego w świetnem przemówieniu zreferował kol. **Rembieliński**, wykazując jednocześnie brak konsekwencji w postępowaniu lewicy, która, uznając niebezpieczeństwo żydowskie, nie ma odwagi jednak zerwać z przestarzałemi hasłami liberalizmu i **wyraźnie wystąpić w obronie interesu narodowego polskiego**, który wymaga izolowania żydów z życia wewnętrznego społeczeństwa polskiego. **Jednakże i lewica zaczyna iść za obozem narodowym i biegnie coraz szybciej, tak, iż wkrótce może go dopędzi.**

Po replice p. R[illegible] głos jeszcze raz zabrał referent, p. Stypułkowski, wysuwający szereg druzgocących rozumowania przeciwników argumentów. Wykazał on przedewszystkiem, że metoda walki obozu narodowego z żydami i sam fakt poruszenia sprawy „numerus clausus" przez zjazdy akademickie miały ten skutek, że dziś w imieniu polskich organizacyj (lewicowych) już nie przemawiają żydzi, a przecież jeszcze tak niedawno na wszelkich konferencjach porozumiewawczych nie obchodziło się bez „Polaków" wyznania mojżeszowego.

Na tem zakończono dyskusję ogólną w sprawie żydowskiej.

Komisja zagraniczna po wysłuchaniu obszernego sprawozdania p. Rembielińskiego z kongresu C. J. E. oraz z działalności wywiadu zagranicznego N. K. A., udzieliła tej ostatniej absolutorjum, przechodząc do spraw bieżących. Szczególniej dużo miejsca poświęcono sprawom stosunków gdańskim, powołując dla spraw tych specjalną podkomisję.

W dyskusji zabierał głos **imieniem młodzieży krakowskiej** kol. **Kański** w sprawie „Pax Romana" (międzynarodowa organizacja katolicka), Kongresu C. J. E. i Deutsche Studentenschaft". Kol. Kański był wnioskodawcą **w sprawie udzielenia absolutorjum Wydziałowi zagranicznemu,** którytо wniosek przyjęto **jednogłośnie** na komisji. Z najważniejszych spraw wysunęły się przedewszystkiem sprawa **Gdańska i stosunek do studentów niemieckich.** (Sprawy te omówimy osobno — przyp. Red.).

CZWARTY DZIEŃ ZJAZDU.

W czwartym dniu obrad odbyło się plenarne posiedzenie Zjazdu. Rozpoczęto rozpatrywaniem wniosków komisji ogólnej, które referował kol. Bilik.

Postanowiono zwrócić się do odpowiednich władz z prośbą o udzielenie 50-procentowej zniżki dla akademików na przejazd kolejami w ciągu całego roku.

W sprawie korporacyj przeszedł wniosek kol. Wejtki, domagający się prawa reprezentowania korporacyj dla Związku Polskich Korporacyj akademickich.

Jednogłośnie przyjęto wnioski: kol. Pisuli w sprawie pracy wśród włościan, kol. Butki w sprawie pracy kulturalno-oświatowej wśród młodzieży robotniczej.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa numerus clausus na wyższych uczelniach w Polsce, ujęta w formie wniosku przez kol. Stypułkowskiego. **W czasie głosowania za wprowadzeniem numerus clausus wypowiedziało się 86 głosów przeciwko 20.**

Następnie jednogłośnie przyjęto wniosek o popieraniu polskiego i bojkotowaniu żydowskiego handlu, a olbrzymią większością postanowiono zwrócić się do odpowiednich władz o nienostryfikowanie dyplomów zagranicznych żydom.

Postanowiono wysłać pozdrowienie do młodzieży rumuńskiej, walczącej o odżydzenie swych wyższych uczelni.

Burzę oklasków wywołało oświadczenie kol. Lutyka, przedstawiciela młodzieży ludowej ze Lwowa, że młodzież, którą reprezentuje, zgadza się na wprowadzenie numerus clausus, jako wynik zdecydowanej akcji ze strony społeczeństwa polskiego.

Postanowiono domagać się udzielenia Uniwersytetowi lubelskiemu praw narówni z innemi uczelniami państwowemi. Przyjęto również wniosek o udzieleniu stypendjów Polakom, obywatelom państw obcych.

W sprawie uniwersytetu ruskiego wpłynął następujący wniosek:

Zjazd Ogólny Polskiej **Młodzieży Akademickiej w** Wilnie, stwierdza, że **dążeniem młodzieży polskiej jest nawiązanie i utrzymanie bliskich i serdecznych stosunków z kolegami Rusinami i Białorusinami, studjującymi na wyższych uczelniach polskich**, oraz, że najlepszą drogą do tego celu jest wspólna praca i całkowite równouprawnienie na terenie Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej. Współpraca ta będzie najlepszą rękojmią zgodnego w przyszłości współżycia wszystkich odłamów ludności Rzeczypospolitej, złączonych za sobą setkami lat wspólnej tradycji i wspólnego bytowania państwowego.

Zarazem Zjazd **wypowiada się przeciw projektowi tworzenia uniwersytetu ruskiego**, w przekonaniu, że tego rodzaju załatwienie sprawy utrzymałoby i wzmocniłoby sztuczną przegrodę między kolegami Rusinami, a resztą młodzieży akademickiej i przyczyniłoby się do pogłębienia istniejących różnic.

Za wnioskiem przemawiał kol. Stahl, wskazując na to, że uniwersytet ruski nie będzie placówką kulturalną, lecz agitacyjną.

W głosowaniu wniosek przeszedł, uzyskując 87 gł. przeciwko 21.

Wniosek o przyjmowaniu słowiańskich mniejszości narodowych do Towarzystw Bratniej Pomocy został przyjęty.

W sprawie składek na rzecz Polskiego Związku Studentów, określono składki na 10 gr. miesięcznie od studenta, które będą ściągane przez Towarzystwa Bratnich Pomocy.

Jako referent komisji statutowej występuje **kol. Szayna.** Statut Związku Narodowego po przedyskutowaniu wszystkich votum separatum przyjęto w brzmieniu proponowanem przez większość komisji. W dyskusji nad nim zaznaczyło się wyraźnie pojednawcze stanowisko klubu narodowego, imieniem którego kilkakrotnie **kol. dr Stahl** zrzekał się uchwał większości komisji na rzecz znikomej mniejszości. **Konstytucja akademicka przyjętą została** głosami Klubu Narodowego i „Odrodzenia".

Wnioski komisji zagranicznej zgłasza na plenum **kol. Lachowski.** Wnioski te uzgodnione w specjalnie wyłonionej podkomisji, plenum zjazdu przyjmuje jednomyślnie bez dyskusji. Szczególne poparcie plenum znalazł wniosek wspólny **kol. Chwalewika i Kańskiego** w sprawie Gdańska. **Zjazd poruczył polskiej reprezentacji w C. I. E. wytrwale stać na stanowisku wyłącznego prawa Związku narodowego polskiej młodzieży do reprezentacji na terenie międzynarodowym młodzieży Gdańska.** Burzę oklasków wywołało uchwalenie wnioski delegacji gdańskiego środowiska, następującej treści: „Wobec nieudzielania satysfakcji honorowej młodzieży polskiej przez młodzież niemiecką, Zjazd uchwala: **Młodzież polska nie udziela satysfakcji honorowej młodzieży niemieckiej.** Uchwała powyższa obowiązywać ma od Zjazdu Rady administracyjnej C. I. E. w Kopenhadze w r. b., o ile na nim młodzież niemiecka nie zmieni swego stanowiska.

Pracowite zebranie plenarne zakończyło się około godziny 1-ej w nocy.

Czwartkowy i ostatni dzień zjazdu pozostawał wyłącznie pod hasłem wyborów władz naczelnych Związku narodowego.

Od wczesnego rana reprezentanci poszczególnych klubów prowadzili w kuluarach rozmowy, których tematem było wybranie władz na podstawach koalicji. Kluby lewicowe, z wyjątkiem klubu O. M. N., złożyły już dzień przedtem w prezydjum Zjazdu oświadczenia, w których wstrzymują się od pracy w N. K. A., zachowując jednak lojalny stosunek do Związku. **Mimo wysiłków klubu narodowego, nie udało mu się utworzyć koalicji z „Odrodzeniem" i klubem O. M. N. z powodu nieprzejednanego stanowiska „Odrodzenia".** Wobec czego po kilkugodzinnych naradach klub narodowy, przedstawiający swymi głosami absolutną większość na Zjeździe, zdecydował się wziąć sam **pełną odpowiedzialność za władzę Związku,** co też w świetnem przemówieniu zakomunikował Zjazdowi **kol. Bielecki.** Głosami klubu narodowego wybrany został **Naczelny Komitet Akademicki** w następującym składzi : prezes: **Podoski J.** (korporant); **członkowie: Olchowicz** (Młodzież Wszechpolska), **Kozłowski** (Mł. Dsz.), **Sawicki** (korp.), **Kokeli** (korp.), **Korolec** (Mł. Wsz.), **Stypułkowski** (korp.), **Czarkowski** (Mł. Wsz.).

Zjazd zakończyły przemówienia kol. Podoskiego imieniem nowego N. K. A., kol. Lewandowicza, imieniem ustępującego i podziękowania dla środowiska wileńskiego, wyrażane przez prezesów poszczególnych klubów.

Zamknął Zjazd przewodniczący, kol. Marcinowski, przesyłając za pośrednictwem delegatów pozdrowienia dla wszystkich środowisk akademickich od środowiska wileńskiego.

W. Z.

Listy z nad Tamizy.

Lord Rothermere zdaje egzamin w szkole ludowej. — Sufrażetki ożyły. — Zatarg w łonie gabinetu z powodu oszczędności ministra skarbu. — Choroba króla Jerzego i niewesołe perspektywy „zielonego" karnawału.

(Zb.) W chwili, gdy piszę te słowa, tutejszą opinję publiczną żywo zajęła sprawa, z pozoru śmieszna, lecz w gruncie rzeczy mająca podłoże zupełnie poważne, a przestawiająca się, jak następuje:

Lord Rothermere, brat i spadkobierca swego zmarłego brata, słynnego **Northcliffe'a,** który przez szereg lat nosił tytuł „króla prasy angielskiej", popadł **w ostry zatarg z nauczycielstwem szkół powszechnych (ludowych) w Anglji.**

Atakował on ostro od dłuższego czasu to nauczycielstwo w jednem ze swych licznych pism — w dzienniku „Daily Mail" — dowodząc, że źle spełnia swe obowiązki, a kosztuje kraj bajeczne sumy.

Na poparcie swych twierdzeń, przytoczył lord Rothermere fakt, że na 26 chłopców 14-letnich, którzy starali się o miejsce służących w redakcji „Daily Mail", a których poddano egzaminowi, zaledwie 2 rozwiązało najprostsze zadanie rachunkowe, a tylko 1 dał zadawalające odpowiedzi na 16 pytań, z zakresu ogólnych wiadomości.

Na to odpowiedział **Cove,** członek Izby gmin i partji pracy, a zarazem b. prezydent zjednoczenia nauczycieli ludowych, że **sam lord Rothermere nie zdałby takiego egzaminu,** gdyby był zmuszony go zdawać. Bawiący w południowej Francji lord, telegraficznie oświadczył, iż podejmuje się zdać egzamin, o którym mowa, choć szkołę ludową opuścił przed 42 laty i że obowiązuje się wypłacić **1.000 funtów szterl.** partji pracy, **jeżeli egzaminu nie zda.** Partja przyjęła wyzwanie i zobowiązała się w razie wygranej lorda, wypłacić na cele dobroczynne **750 funtów.**

Ogólne zaciekawienie co do wyniku egzaminu, mającego odbyć się niebawem, wzrasta z dnia na dzień, choć złośliwe języki twierdzą, że „Daily Mail" dlatego tylko występuje wrogo przeciw szkolnictwu ludowemu, bo obawia się, że w miarę postępów oświaty liczba jego czytelników spadłaby do zera.

Tak, czy owak, jednak ten groteskowy spór o ludowe szkolnictwo angielskie świadczy, iż jego sprawami zaczynają tu więcej zajmować się teraz, niż dotąd.

Starsze pokolenie tutejszych mieszkańców dobrze pamięta, jaką to plagą Anglji, a w szczególności Londynu, były owe osławione **sufrażetki,** tj. zbzikowane bojowniczki o prawo głosowania dla kobiet, które wywoływały niesłychane skandale, aby terorem wymusić dla kobiet zrównanie ich z mężczyznami w zakresie praw politycznych. Naprzód wojna, a następnie przyznanie kobietom w r. 1918 prawa głosowania, zdawało się, że pogrzebały sufrażetki raz na zawsze. **Tymczasem ożyły one znów,** jak się pokazuje z agitacji, którą rozpoczęły, aby usunąć pewne ograniczenia w przyznanem kobietom prawie głosu, np. 30 lat życia, koniecznych dla wykonywania prawa czynnego i biernego wyboru.

Tym razem atoli spaliło na panewce. Izba gmin odrzuciła wniosek partji pracy, zmierzający do usunięcia tych ograniczeń. Rząd bowiem obecny obawiał się, że większość 5 miljonów głosów kobiecych, jakie przybyłyby po zniesieniu ograniczeń, dostałyby się tylko partji pracy. Na czem opierało się zapatrywanie gabinetu Baldwina — niewiadomo, bo doświadczenia, poczynione w Anglji i gdzieindziej, wskazują, że kobiety-wyborczynie skłaniają się raczej ku stronnictwom prawicowym, niż lewicowym. Dlatego np. socjaliści belgijscy nie chcą zgodzić się na przyznanie kobietom w Belgji praw głosowania.

Skoro zawodziłem o sprawy polityczne, muszę napomknąć o **zatargu, który powstał w łonie gabinetu,** a o którym tylko drogą uboczną, tj. drogą plotek, uprawianych tu równie dobrze, jak i na kontynencie, doszły słuchy do wiadomości publicznej. Chodzi mianowicie o zatarg między ministrem skarbu a ministrami: wojny, marynarki i awjacji na punkcie **obcięcia budżetu** tych ostatnich. „Tout comme chez nous!" Mówiono nawet o **ewentualnej dymisji kilku członków gabinetu.**

Udało się przecież, podobno, sprawę jakoś załagodzić, chociaż skarbnik Państwa Brytyjskiego, p. **Winston Churchill,** bardzo podobny do naszego p. **Grabskiego,** gdy chodzi o okrawanie budżetu kolegów, nie odstąpił od swych pryncypjów oszczędnościowych.

Rzeczywiste sympatje, któremi otacza naród angielski rodzinę królewską, znalazły swój wyraz w powszechnej trosce, jaką wywołała **choroba króla Jerzego.** Na szczęście nie zdaje się ona zagrażać mu poważnemi następstwami, lecz wymaga jego jazdy na południe, a wyjazd ten odbije się na „sezonie" londyńskim, który, jak wiadomo, trwa całą wiosnę do końca czerwca.

Nieobecność w stolicy dworu, stanowiącego główny ośrodek uroczystości, przyjęć itd., związanych z „sezonem", podziała detrymująco na jego świetność, a tem samem da się odczuć kupcom i wszelkiego rodzaju przedsiębiorcom.

A, że oprócz tego czasy są ciężkie i wszyscy skarżą się na ogólny zastój interesów, przeto **niewesołe perspektywy otwierają się przed „zielonym" karnawałem londyńskim,** który w normalnych warunkach stanowi poważne źródła dochodu dla tutejszego kupiectwa i przemysłu.

Dokąd sięgają macki polipu bolszewickiego.

Wedle wiadomości, jakie otrzymuje prasa amerykańska z **Chin,** rozpoczęli tam bolszewicy moskiewscy akcję, zakreśloną na wielką skalę, a mającą na celu **wypędzenie wszystkich ludzi białych z tego państwa.**

Pierwsze ataki bolszewików skierowane są **przeciw misjonarzom wszystkich wyznań chrześcijańskich,** którzy w Chinach pracują, a tymi atakami kieruje bezpośrednio Moskwa.

W pierwszym rzędzie przeciąga po całym kraju mnóstwo komunistów chińskiej narodowości, którzy zakładają **kluby** (stowarzyszenia częścią jawne, częścią tajne) **ateistyczne.** Za pieniądze zaś z Moskwy nadesłane założono w Pekinie drukarnię, przygotowującą **odezwy przeciw misjonarzom katolickim i protestanckim** w miljonach egzemplarzy.

W związku z tem moskiewskie **„Izwiestja"** ogłaszają korespondencje, pisane przez członków poselstwa bolszewickiego w Pekinie, gdzie między innemi znajduje się twierdzenie, iż ruch antychrześcijański w Chinach łączy się **z chińskim ruchem narodowym** w celu wypędzenia kapitalistycznych wyzyskiwaczów.

„Lud chiński — pisze autor jednej z tych korespondencyj — przyszedł już do przekonania, że chrystjanizm w Chinach trzyma w jednem ręku Biblję, a w drugiem karabin."

Agenci bolszewiccy działają silnie wśród studentów chińskich, których nienawiść do Europejczyków wzrosła niezmiernie ostatniemi czasy. Lud zaś pouczają, że jedynym sposobem do polepszenia jego sytuacji jest **wypędzenie,** co do jednego, wszystkich ludzi białych, ma się rozumieć z wyjątkiem bolszewickich Rosjan, będących prawdziwymi i bezinteresownymi (!!!) jeno przyjaciółmi.

Wprawdzie propaganda bolszewicka skierowana jest nagół przeciw Europejczykom, jednakże jawne jej momenty wskazują, że **ma na celu głównie Anglików,** co jest refleksem zmiany w zachowaniu się rządu angielskiego wobec Bolszewji, po upadku gabinetu Macdonalda.

Wiadomości gdańskie.

(Od własnego koresp. „Gońca Krakowskiego")

Gdańsk, 1 marca 1925.

Tutejszy sąd ławniczy skazał kupca gdańskiego, Wilhelma Krutza, kierownika i administratora oszukańczej loterji mieszkaniowej na 1.000 guldenów grzywny. Skazany zużył znaczną część funduszów, jakie wpłynęły ze sprzedaży losów na inne cele i loterja musiała być ze szkodą nabywców zlikwidowaną.

W porozumieniu ze sopocką komisją zdrojową powołał tamtejszy magistrat na dyrektora zdrojowego w Sopocie zniemczonego Polaka, pensjonowanego niemieckiego majora Żychlińskiego z Berlina. Nowy dyrektor zdrojowy był czynnym przed wojną w niemieckich konsulatach w Petersburgu i Moskwie, przyswoiwszy sobie język polski i rosyjski; do Sopotu przybędzie on już w pierwszych dniach marca br.

Ogólna kolejowa kasa chorych dla polskich linji tut. dyrekcji kolejowej zakupiła wspaniały majątek ziemski Gawłowice w powiecie grudziądzkim. W skład majątku tego wchodzi 1620 morgów magdeburskich, 70 morgów jezior, pałac o 23 pokojach, przepiękne żelazo-betonowe zabudowania gospodarcze, oraz bogaty inwentarz żywy i martwy i dość obszerny park. W należącym do majątku pałacu urządził zarząd wspomnianej kasy chorych schronisko na 25 łóżek dla rekonwalescentów członków kasy, imienia inżyniera Tadeusza Czarnowskiego, pierwszego zasłużonego prezesa i założyciela gdańskich dyrekcji kolejowej. W dniu 23 lutego, br. odbyło się w Gawłowicach nader uroczyste poświęcenie tego naprawdę po europejsku i wykwintnie urządzonego schroniska przy udziale przeszło 50 gości z Gdańska, Bydgoszczy, Grudziądza, Torunia i okolicy, poczem zarząd kasy z przewodniczącym p. Adamem Lerzlem na czele podejmował uczestników uroczystości skromnym bankietem.

Najpoważniejsze tutejsze przedsiębiorstwa przemysłowe Gdańska-stoczni i fabryka wagonów, żyjące prawie wyłącznie z zamówień z Polski, musiały z powodu cofnięcia zamówień przez polski rząd znacznie zredukować swój personal robotniczy i ograniczyć pracę w swych warsztatach na 4 dni w tygodniu.

W. P.

ULGI PODATKOWE.

(AW.) W związku z nieurodzajem p. Minister Skarbu upoważnił Izby Skarbowe w okręgach, które w większym stopniu dotyka klęska nieurodzaju do przesuwania terminu płatności podatków gruntowych do dnia 1 października br. tym płatnikom, których gospodarstwa rolne zostały dotknięte klęską nieurodzaju. Odroczenia mogą być udzielane płatnikom, którym klęska nieurodzaju spowodowała zmniejszenie normalnego przeciętnego urodzaju ponad 40 proc. Dla mniejszych własności — do 43 ha ulgi mogą być udzielane na wniosek zwierzchności gminnej, przy większej własności na skutek indywidualnych podań. Odroczenie 1-ej raty podatku gruntowego nie może pociągać za sobą bez zgody wydziałów powiatowych odroczenie dodatków pobieranych na rzecz związków samorządowych.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Szklana góra".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Wtorek: „Perły Kleopatry".
Środa: „Perły Kleopatry".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Taniec o północy".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Tajemnica księżnej Romanowej"; wielki dramat erotyczny. W rolach gł. Mac Murrey i Elmo Lincoln.

Promień: „W sobotnią noc szaleją kobiety"; tragikomedja w 8 aktach.

Reduta: „Mściciel z za grobu"; sensacyjny dramat wytwórni francuskiej „Gaumonta" w Paryżu w 10 wielkich aktach. Ostatnia serja filmu **„Vindicta"** (Dzieci miłości i grzechu) stanowiąca dla siebie zamkniętą całość. W rolach gł. Ginette Maudie, Carpentier i Biscot.

Sztuka: „Nju"; wspaniały dramat życiowy w 8 aktach. Ponadto Harold Lloyd w swej najnowszej komedji dwuaktowej pod tytułem **„On fotografuje"**.

Uciecha: „Sumurun"; dramat wschodni z Polą Negri w głównej roli.

Wanda: „Co to jest miłość"; dramat obyczajowy krwi i łez w 7 aktach.

Warszawa: „Zakład o kobietę". Dwie serje razem 10 aktów w całości.

—oo—

NEKROLOGJA.

Franciszek Maryewski, b. burmistrz m. Podgórza, b. wiceprezydent m. Krakowa, b. poseł na Sejm krajowy itd. zmarł 1 marca br. w 77 roku życia. Pogrzeb dziś 3 marca o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Józefińskiej **31** w Podgórzu.

Wacław Kotz, kapitan 20 p. p. „Ziemi krakowskiej", odznaczony „Krzyżem Walecznych", zmarł 28 lutego br. w 34 roku życia. Pogrzeb dziś 3 marca o godz. 15 z kaplicy szpitala okręg. przy ul. Wrocławskiej.

DYŻURY NOCNE APTEK

wtorek 3 bm.:

Apteka pod Słońcem, Rynek A-B 43. — **Apteka pod Eskulapem,** Gertrudy 1. — **Apteka pod Matką Boską,** Krowoderska 74. — **Apteka w Dębnikach,** Konopnickiej L. 1. — **Apteka pod Złotym Orłem,** Krakowska 9.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 2 BM.:

Grand Hotel: Senator Wład. Długosz — Siary; Dyr. Kazimierz Bauda — Warszawa; Paweł Marx — Francja; Stefan Lewental — Warszawa; Rudolf Jüstel — Arnau; Karol Kern — Oprawa; Samuel Schnitzer — Vsetin; Maksyma Kłonowska — Warszawa; Zygmunt Jakobson — Warszawa; Cyprjan Zawadzki — Warszawa; Herman Marienstrauss — Bielsko; Mieczysław Olearczyk — Lwów; Stanisław Komorowski — Stany; Henryk Mościcki — Warszawa; Zygmunt Krieger — Warszawa; Irena Baruch — Warszawa; Marja Konarek — Warszawa; Semi Traum — Wiedeń; Arnold Müller — Wiedeń; Rudolf Randel — Le Havre; Hr. Marja Konarska — Grodowice; Rudolf Klein — Tarnów; Salomon Poser — Lipsk; Dyr. Andrzej Zgórski — Lwów.

Hotel Saski: Szydłowski Ludwik, por. 8 p. strz. konnych — Jastrzębica; Jan Jeziorański, student — Warszawa.

—o—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyiazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	7·25	Bielska
8·35	Warszawy	7·28	Wieliczki
8·50	N. Sącza	7·45	Lublina
10·05	Poznania	8·35	Warszawy
10·25	Żywca	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	**12·59**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	13·40	Lwowa
14·20	Piotrowic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	18·20	Wieliczki
20·10	Lublina	18·45	Lwowa
20·20	Wieliczki	19·00	Piotrowic
21·15	Lwowa	20·20	N. Sącza
21·45	Łodzi	20·50	Poznania
22·20	**Poznania**	**21·10**	**Zakopanego**
22·25	Krynicy	21·25	Przemyśla
23·20	Lwowa	**21·50**	**Lwowa**
23·35	Zakopanego	**22·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini	10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

—o—

SPRAWA BUDOWY KOLEJKI PIŃCZÓW—KRAKÓW. W magistracie odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu budowy kolejki wąskotorowej dojazdowej **z Pińczowa do Krakowa** pod przew. wiceprezydenta dra Wielgusa, przy współudziale wiceprez. Erdlego, sen. Adelmana, prez. Izby handl. Epsteina, dra Rowińskiego, r. Nycza, tudzież starosty powiatu pińczowskiego Lamota.

Po zreasumowaniu przez przewodniczącego dotychczasowych wyników działalności tak ogólnego komitetu budowy wspomnianej kolejki, jak i komisji prawno-skarbowej Rady przybocznej, referent r. Nycz przedstawił szczegółowo daty co do budowy kolejki i koszta budowy, dalej znaczenie kolejki dla aprowizacji Krakowa, a nadto podniósł nasuwające się w tej sprawie trudności i wątpliwości.

Starosta Lamot w dłuższym wywodzie przedstawił dokonane już przez sejmik pow. pińczowskiego pracę i wysiłki, udzielił wyjaśnień co do istniejących czy nasuwających się trudności i zapewnił obecnych, że sejmik pow. pińczowskiego dołoży usilnych starań celem usunięcia wszystkich trudności, zwłaszcza zaś w sprawie koncesji na kolejkę i wykupna gruntów.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy członkowie komisji, w zasadzie przyszło do wzajemnego porozumienia, tak, że na posiedzeniu pełnej Rady przybocznej, które odbędzie się w dniach najbliższych sprawa już definitywnie zostanie zadecydowana.

ILE WYPŁACONO INWALIDOM ZAOPATRZEŃ ZA STYCZEŃ, LUTY I MARZEC? Jak się dowiadujemy, przekazana miesięczna renta przez Izbę skarbową na styczeń, luty i marzec dla inwalidów i wdów po poległych obraca się około sumy 3 mil. zł. Cyfra ta jest najlepszym dowodem rozmiaru agend wydziału zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę, że należytości inwalidzkie wynoszą od 17 do 170 zł. miesięcznie.

SZKARLATYNA W KRAKOWIE szerzy się zastraszający sposób. Dziś zamknięto na przeciąg 10 dni szkołę pospolitą Sióstr Urszulanek w Krakowie z powodu kilku wypadków szkarlatyny w pensjonacie tego zakładu. Z kół rodzicielskich w związku z epidemją szkarlatyny w Krakowie skarżą się na brak dostatecznej fachowej opieki w m. zakładach na Prądniku.

KATASTROFA KOLEJOWA W WĘGIERSKIEJ GÓRCE

Z dyrekcji kolejowej komunikują: Dnia 28 lutego br. około godziny 20 w Węgierskiej Górce najechał pociąg osobowy Nr. 1224 na pociąg towarowy Nr. 1285. Przyczyną wypadku było przełożenie zwrotnicy tuż przed wjeżdżającym do stacji pociągiem osobowym. Parowozy i kilka wozów towarowych względnie osobowych doznało nieznacznych uszkodzeń. Z pasażerów jest kilku lekko kontuzjonowanych. W wyniku wypadku zwrotniczego zawieszono w służbie. Dalsze dochodzenia w toku.

TOWARZYSTWO „POLSKIEGO ŻAŁOBNEGO KRZYŻA" urządza pod protektoratem J. E. Księcia Biskupa Adama Sapiehy (zapowiedziany na 1. III.) **dnia 22 marca br.** poranek artystyczny symfoniczno-wokalny w teatrze im. Słowackiego — na którym odegrana będzie „Polonja" (utwór ks. dra B. Rizzi). Współudział: art. op. p. Karolina Wolska-Sobańska (solistka). Orkiestra symfoniczna Zawod. Związku Muzyków Polskich i Chór Towarzystwa Oratoryjnego. Dochód w całości na budowę pomnika.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET zawiadamia członków swoich, że dnia 3 marca o godz. 6-ej, przy ul. Wolskiej 13, hr. Iza Konarska wypowie referat na temat „Ruch wolnościowy narodów w epoce

Szkoła proroków w Krakowie.

Kraków, 3 marca.

(h) Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie przybyli do Krakowa **wysłannicy sekty „badaczy pisma św." i założyli tu t. zw. „szkołę proroków".**

Organizatorzy szkoły zabiegają o pozyskanie **uczniów, którzyby poświęcili się półrocznym „studjom"**, a następnie zakładali prowincjonalne **kółka „badaczy pisma świętego".**

Ci, którzy okradli inwalidów.

(h) Onegdaj donosiliśmy o wykryciu **wielkich nadużyć w dziale rent i emerytur inwalidzkich krak. Izby Skarbowej i aresztowaniu trzech urzędników tego wydziału.**

Jak się obecnie dowiadujemy, na zarządzenie władz skarbowych **aresztowała policja tych urzędników, a to Romana Wernera, Kazimierza Michniewskiego** i Edwarda **Falka** pod zarzutem popełnienia malwersacji.

Śledztwo policyjne ustaliło, że wspomniani urzędnicy **odbierali pod różnemi pozorami książeczki inwalidzkie od znajomych inwalidów i wystawiali na ich podstawie czeki.** Następnie **wysyłali oni pieniądze pocztą i na ulicy oczekiwali listonoszy i po wylegitymowaniu się wypożyczonemi książeczkami podejmowali pieniądze.**

Dotychczas ustalona **szkoda wynosi 4400 zł.** Dalsze śledztwo w toku.

Herszt szajki rabusiów skazany na 17 lat ciężkiego więzienia.

Kraków, 3 marca.

(h) W jesieni ubiegłego roku zorganizowana **banda opryszków dokonała w okolicach Jaworzna i w Byczynie** (pow. Chrzanów) kilka **napadów rabunkowych z bronią w ręku.**

Między innemi **napadła ta banda na Jana Bulińskiego** w Jaworznie, dalej na S. **Nebenzahla** w Jaworznie, oraz na Agnieszkę **Skrajną** w Byczynie, niosącą wędliny na kolej.

Pod zarzutem tych napadów bandyckich **aresztowano** Konstantego **Banasika** i Piotra **Puzę.** Obaj aresztowani **stanęli w listopadzie ubiegłego roku przed krakowskim sądem doraźnym** i jako niepełnoletni po przeprowadzonej rozprawie zostali **skazani: Banasik na 16 lat,** zaś **Puza na 10 lat ciężkiego więzienia.**

Podczas rozprawy wyszło na jaw, że **skazani byli członkami silnie zorganizowanej szajki,** której **hersztem był Jan Dziadek, a adjutantem jego Ludwik Siga.** Podczas obławy za resztą bandytów dnia 25 listopada ub. r. **Siga, czując się osaczonym w jednym z domów w Jaworznie popełnił samobójstwo,** zaś **Dziadek zbiegł.**

Dopiero 29 grudnia ub. r. **herszt zgłosił się sam do sędziego śledczego** w sądzie okręg. karnym w **Krakowie,** przybywszy wprost z Jarosławia, gdzie **wyczytał w gazetach, że jest poszukiwany listem gończym.** Przed sędzią śledczym **przyznał się w zupełności do winy** i wczoraj stanął przed sądem przysięgłych, oskarżony o zbrodnię rabunku.

Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu przysięgłych **sąd skazał Dziadka na 17 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Księski, wotowali s. s. o. Ursel i s. s. o. Podobiński, oskarżał prok. Gniewosz, bronił adw. dr. Pągowski.

powojennej". Po referacie dyskusja — goście mile widziani.

URUCHOMIENIE AGENCYJ POCZTOWYCH. Z dniem 1 bm. uruchomia się agencję pocztową II. stopnia Imielno. Agencja ta będzie połączona z ambulansem Jędrzejów—Staszów 345.

Z dniem 1 bm. przemienia się składnicę pocztową 2 stopnia. Materjał pocztowy należy skierowywać jak dotychczas do urzędu pocztowego w Grybowie.

CENNIKI FIRM POLSKICH. Izba Handlowa i przemysłowa w Krakowie wzywa większe firmy okręgu o nadesłanie cenników nadających się do wyłożenia w poczekalniach Polskiego Konsulatu Generalnego w Berlinie.

(h) **O DEZERCJĘ I GWAT PUBLICZNY.** Przed trybunałem wojskowym na ul. Montelupich stawał wczoraj artylerzysta Henryk Anton, któremu akt oskarżenia zarzucił dwukrotną dezercję, w czasie od 15 lipca do 8 sierpnia 1923 i od 8 sierpnia do 14 października tegoż roku. W czasie przebywania na dezercji dopuścił się oskarżony gwałtu publicznego przez to, że dnia 9 października udaremnił posterunkowemu przez czynne targnięcie się nań, aresztowanie jakiegoś złodziejaszka, nadto obrzucił odnośnego posterunkowego soczystemi obelgami, wreszcie we wrześniu 1923 przywłaszczył sobie znalezioną legitymację i książeczkę wojskową innej osoby, w październiku zaś tego samego roku dopuścił się kradzieży portfelu z gotówką, a nadto sort mundurowych własność skarbu wojskowego. — Rozprawie przewodniczył ppłk. dr. Szafrański, oskarżał mjr. dr. Nuckowski, bronił oskarżonego adwokat dr. Leopold Suesser. Oskarżony bronił się na rozprawie tem, że nie miał zamiaru trwale uchylać się od służby wojskowej, lecz jedynie pragnął być wypuszczony ze szpitala do oddziału i leczyć się prywatnie. Przy zajściu z policjantem był w stanie podpitym, lecz wobec policjanta gwałtu nie użył. Zaprzeczył wreszcie, jakoby dopuścił się bądź to kradzieży, bądź to oszustwa przez przywłaszczenie sobie znalezionych legitymacyj. Sorty mundurowe rodzina jego zwróciła zarządowi więzień wojskowych. Prokurator obstawał przy wszystkich punktach aktu oskarżenia, obrońca dr. Suesser we wywodzie prawnym wykazywał brak zarówno co do dezercji, jak i co do gwałtu publicznego, odnośnie zaś do zarzuconego oskarżonemu oszustwa i kradzieży brak dowodów w tym kierunku. Trybunał po naradzie przyjął tylko w jednym wypadku dezercję, uwolnił zaś oskarżonego od oszustwa i kradzieży, zasądzając go natomiast za dezercję i gwałt publiczny na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem do kary 4-miesięcznego aresztu śledczego.

(h) **SZCZEGÓŁY NAPADU ZDZICZAŁYCH OPRYSZKÓW.** W związku z podaną przez nas ostatnio wiadomością o bestjalskim napadzie rabunkowym na 17-letnią dziewczynę Magdalenę Sajbużankę, dowiadujemy się następujących dalszych szczegółów. Trzech opryszków, nazwiskiem: Szymon Popiel false Ackermann, Juljusz Pach i Stan. Bednarczyk, których policja zdołała przyaresztować, napadło na przybyłą z Zabierzowa Sajbużankę na ul. Barskiej w Dębnikach i dopuściło się na niej ohydnego gwałtu. Gdy ofiara broniła się, opryszki skopali ją do krwi, a następnie bezprzytomną porzucili na drodze.

IDEA I WZNIOSŁOŚĆ „PANA TADEUSZA". Na ten aktualny dziś temat znakomity znawca Mickiewicza, prof. Un. Wil. dr Stanisław Pigoń wygłosi staraniem Koła Polonistów U. J. dwa odczyty w auli Uniw. Jag. Pierwszy odbędzie się w czwartek 5, drugi w piątek 6 bm. o godz. 6 wieczorem. Słowem wstępnem poprzedzi prof. U. J. Ign. Chrzanowski.

WANDA. Co to jest miłość — trudna odpowiedź; jeszcze trudniej sprecyzować stałą formułę, któraby w każdym poszczególnym wypadku mogła znaleźć zastosowanie. Wyświetlany pod tym tytułem film przedstawia prawdziwą i szczerą miłość na bagnie życia, młodego malarza ku kobiecie lekkich obyczajów, która długi czas z powodu swej siostry nosić musi na czole stygmat prostytucji. Sensacyjną tą treść okrasza dobra gra wszystkich bohaterów tego obrazu. **be.**

UCIECHA. Bajka z tysiąca i jednej nocy, zrealizowana na filmie. Przez ośm aktów przewija się przed oczyma widza cała historja wschodu, treść tamtejszego życia, które zamknąć można w dwu ważkich słowach: intryga i miłość. **Sumurun**, fawerytka szeika zakochana w kupcu, garbusek kochający się w tancerce wędrownej, kreowanej przez naszą wielką rodaczkę Polę Negri, intrygi młodego szeika, oto nici tego dramatu-bajki. Nie uważamy za słuszne podnosić piękno i realizm gry Poli, skoro sława jej jest zupełnie ugruntowana i cieszy się zasłużonym aplauzem.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

Kto

chce poznać najmłodszą dzielnicę naszej Rzeczypospolitej, Śląsk Górny, jej życie pulsujące, jej skarby i bogactwa gospodarcze oraz jej twardy, pilny i patrjotyczny lud, niechaj czyta stale tylko

„Gońca Śląskiego“!

Kto

pragnie nawiązać stosunki handlowo-gospodarcze z Górnym Śląskiem, z jedną z najbogatszych ziem Polski, winien ogłaszać tylko

w „Gońcu Śląskim“.

w najpoczytniejszem piśmie Województwa Śląskiego. Inseraty w „Gońcu Śląskim“ mają największy skutek, „Goniec Śląski“ dochodzi do wszystkich sfer nie tylko handlowe-przemysłowych, ale i do szerokich warstw robotniczych, inteligencji i urzędników. — — — — — — — —

2069

„GONIEC ŚLĄSKI“

wychodzi we własnej oficynie.

Warszawska 58 KATOWICE. Telefon Nr. 1330.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104 51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11. 2090

Stenotypistka

biegła, stenografująca po polsku i niemiecku

potrzebna od 1. IV. r. b.

Oferty z życiorysem, odpisem świadectw i podaniem żądanej pensji do firmy

Poznański Bank Ziemian S. A. Oddział w Grudziądzu

ul. Wybickiego 25. 307

Stroje męskie i damskie

wykonuje solidnie, z własnych lub dostarczonych materjałów po cenach bezkonkurencyjnych 2094

W. PIETRUSZKA

Kraków, Szczepańska 7, I p

Światowej sławy **PIANINA** FIRMY **PETROF** :: JUŻ :: NADESZŁY!

ZYGMUNT RABA NAST. Kraków św. Anny 3. Telefon 465. Rok zał. 1880

Książkowy-bilansista

potrzebny zaraz do większego przedsiębiorstwa handlowego, na G. Śląsku mającego filje, jako

zastępca dyrektora

Zgłoszenia z odpisem świadectw, podaniem referencji i warunków oraz dołączeniem fotografji do „Gońca Krak.“ pod „z 26.254“. 125

Kantorzystka

potrzebna zaraz jako kierowniczka biura. W przedsiębiortwie handlowem na G. Śląsku. Reflektujemy na dzielną stenotypistkę ze znajomością języka polskiego i niemieckiego.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji i warunków ż dołączeniem fotografji do „Gońca Krakowskiego“ pod „z 26255“. 124

Poszukuję lokalu 60

na biuro w śródmieściu ewentualnie wspólnika z lokalem do intratnego interesu. Oferty do Adm. Gońca krak. pod „Lokal“.

Rządca

kawaler lat 35 z siedmioletnią praktyką na większych majątkach Księstwa i Pomorza obeznany z wszechstronną znajomością rolniczą sumienny i energiczny poszukuje posady zaraz lub od 1.425

Zgłoszenia łaskawe przyjmuje 500

Zarząd Majętności Szlachcin, pow. Środa.

Panie bez potrzeby zdolności fachowych

mogą znaleźć intratne zajęcie. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Gońca Krak.“ ul. Dunajewskiego 7, I p. między godz. 11—12 w poł.

Buty

rybackie robocze

dostarczam po cenach przystępnych

J. KUJAWSKI

FABRYKACJA OBUWIA

KOŚCIERZYNA. 308

Introligator

do obsługi automatycznej maszyny do krajania papieru (Krause)

na stałą posadę potrzebny

Drukarnia Polska T. A.

Poznań, św. Marcina 70. 123

DROBNE OGŁOSZENIA

MŁODY CZŁOWIEK, energiczny, pracowity, fachowiec w działach leśno-gospodarczych, poszukuje jakiejkolwiek bądź pracy. Ma najlepsze polecenia. Wiadomość: Agencja St. Mikulskiego, Kraków, Szewska 19, I p. 2105

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe Jan Owca, wystawione w Krakowie. 2113

PODAJE się do wiadomości, że Spółka Przemysłowo-Drzewna z ogr. odp. w Krakowie została rozwiązana, likwidacja wdrożona została i że likwidatorami są: Samuel Gryszpan w Krakowie, Zielona 12 i Ferdynand Kowalski w Kamionce Wielkiej. Zarazem wzywa się ewentualnych wierzycieli, aby pretensje swe zgłosili u likwidatorów. 2125

POSZUKUJE pracy w składzie drzewa ewentualnie do składów innych materjałów lub pracy ciesielskiej. Józef Górka, Kraków—Grzegórzki, ul. Winc. Pola 4. 2126

ZGUBIONĄ książkę wojskową na nazwisko Jan Bieniek, ur. 1900, wydaną przez B. p. strz. podhalańskich Bielsko unieważniam. 2129

UNIEWAŻNIA się zaginioną kartę bezterminowo urlopowanego Kroczka Kazimierza, ur. 8. II. 1901. w Czasławiu, wydaną przez Dow. 3 p. lotn. w Ławicy—Poznań. 2131

POTRZEBNY kowal od 1go kwietnia do majątku Kraśniczawola, stacja Grodzisk mazowiecki. Obowiązkowa znajomość reparacji maszyn żniwnych. Własne narzędzia kowalskie. Zgłaszać się pisemnie albo osobiście tylko z dobremi świadectwami. 122

OGRODNIK-PSZCZELARZ, obeznany z wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, pod wskazówki właściciela potrzebny na ordynarję do majątku „Kołacin“, poczta Rogów Łódzki. Zgłaszać się: Warszawa, Zgoda 1 m. 7. środa od godz. 10—11 rano. 203

RZĄDCY-ADMINISTRATORA poszukuje majątek większy w Kongresówce, na ordynarję, od kwietnia, wymagana kaucja w gotówce dziesięć tysięcy złotych. Oferty z warunkami przyjmuje pod „Solidny rolnik“ Adm. „Gońca Krakowskiego“. 206

RZĄDCA samodzielny, kawaler, posiadający gotówkę 10 tysięcy złotych, otrzyma posadę w Kongresówce na majątki 480 mg. od 1 kwietnia lub lipca br. Warunki i oprocentowanie proszę podać. Oferta: „O. B.“, „Dziennik Poznański“ w Poznaniu. 207

SEKRETARKI (sekretarza) poszukuję zaraz. Konieczne szybkie pisanie na maszynie. znajomość przynajmniej francuskiego i angielskiego, pożądany niemiecki. Oferty pod „Bontley“ do Adm. „Gońca Krak.“. 208

ŚLUSARZE na kasy z obszerną praktyką potrzebni, brygadjer drugi na kasetki, 3-ci na zamki, reparacje i montaż. Oferty pod „Specjaliści“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 209

„TEHATE“, S-ka Akc. w Warszawie, Krak. Przedmieście 5, poszukuje rutynowanej korespondentki i stenografistki polsko-niemieckiej. Zgłoszenia do Sekretarjatu Towarzystwa. 210

OGRODNIK, dobry warzywnik potrzebny do majątku pod Warszawą. Wymagane świadectwa, referencje, pożądana kaucja. Oferty pod „Majątek“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse. Marszałkowska 124. 211

POSZUKIWANY zarządzający browarem na prowincji, energiczny, doświadczony handlowiec. Oferty z podaniem warunków i referencji pod „Zarządzający 18301“ do Adm. „Gońca Krak“. 212

POTRZEBNY doświadczony nieżonaty szofer, znający język niemiecki. Referencje i podania piśmienne do Zarządu majętności Ostromecko pow. Chełmno. 309

RZĄDCY energicznego, uczciwego, kawalera poszukuję zaraz lub od 1 kwietnia na majątek w b. Kongresówce, obszaru 3000 m. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw nadsyłać: poczta Wrocki, majątek Tomkowo. 310

MLECZARZA wykwalifikowanego do puszczenia w ruch mleczarni dworskiej i wyuczenia miejscowej służby poszukuje zaraz majątek Tomkowo p. Wrocki. Tamże nadsyłać oferty z odpisami świadectw i warunkami. 311

ZAKŁADY ceramiczne koło Warszawy poszukują od 15 marca względnie 1 kwietnia br. maszynisty zdolnego, trzeźwego i sumiennego do maszyny parowej 125 H. P. obeznanego dokładnie z silnikami elektrycznymi o prądzie stałym i kotłami wodnorurkowymi z dłuższą praktyką, ślusarza obeznanego dokładnie z maszynami cegiarskiemi i światłem elektrycznem. Mieszkanie, światło i opał w naturze. Zgłoszenia z podaniem żądanego wynagrodzenia, referencji i odpisami świadectw kierować należy pod „Dachówka“ do „Reklamy Polskiej“, Warszawa, ulica Jasna 10. 501

POZNAŃSKA Kolej Elektryczna poszukuje kupna około 200 sztuk słupów tramwajowych. Oferty pod adresem Poznań, ulica Gajowa nr. 1. 432

Potrzeba chłopców

umiejących jeździć na rowerze, do rozwożenia pism, w rannych godzinach.

Zgłoszenia do Administr. „Gońca krak.“ Dunajewskiego 7. od 11—12.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowskiego.